WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju mies. 1.— kwart. 3.— półrocz. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Tosor-Bagrowa i W. Bołohowskiego.
Dziś d. 2 sierpnia po raz 1-szy 1) „Masoni" (Loża Nr 6) kom. w 3 aktach 2) Ark. Awerczenko „Bez klucza" komedya w 1 akcie. Dnia 3 go sierpnia „Dobrze skrojony frak" komedya w 4 akt. Dnia 4-go sierpnia „Flirt przez telefon" komed. w 4-ch aktach. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Ceny ogólnie przystępne! Bilety nabywać można.

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku
Saletrę chylijską, Sól potasową
i wszelkie inne nawozy sztuczne
POLECAJĄ
Ł. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Prorezna 9. 5656

Teatr „Korso" Kreszczatyk № 30 telefon 13-80.
Dnia 2-go, 3-go i 4 sierpnia.
Trucizna słowa wspaniały dramat z udziałem najlepszych artystów. Wykonawcy: Charle Bessi, Klara Franczeska, Albert Fan i Alberto Kello.
Smutny skutek hazardu komedya zajmująca. **Gontran chce pozłocić swój herb** komiczny. **Kronika Gaumond** ostatnich wypadków.
Początek o godz 6 pp W święto o godz. 4 pp.

Kino-Teatr A. Szancera i Express
Kreszczatyk 38 Kreszczatyk 25
TYLKO 3 dni: d. 2, 3 i 4 sierpnia. Nowy wspaniały program.
Za chwilę szczęścia lata cierpienia, dramat wstrząsający, seryi artystycznej „Nordisk" w 3-ch oddziałach z udziałem znanego utalentowanego artysty p Harrisona. **Ruiny Pompei** miasta starożytnego, zasypanego przez wybuch wulkanu **Pokson w towarzystwie arystokratycznem. Kronika Gaumond.** Wielka orkiestra symfoniczna z 60 osób. Szczegóły koncertu w programie. Początek o godz. 6 ej. Zmiana programu w sobotę i we wtorek. 5549

Otrzymaliśmy nowy transport
Rok Polski
w życiu, tradycyi i pieśni
Przedstawił
Zygmunt Gloger
Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.
Cena rubli 5.
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).
Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi
Wacławy Peretjatkowiczowej
KIJÓW, W.-Włodzimierska Nr 47. Telef. 28-16.
Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klas: wstępnej, I, II, III, IV, V, VI, VII i VIII odbędą się w d. 26, 27 i 28 go sierpnia. Lekcye rozpoczynają się d. 1-go września. Zapis uczniów codziennie w kancelaryi Zakładu. 8986

JUŻ nadeszły i są wystawione w pawilonie samochodowym Na wystawie kijowskiej SAMOCHODY Włoskiej fabryki **FIAT** w Turynie. 10468

Biblioteka pamiętników ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych.
Biblioteka pamiętników obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej
Biblioteka pamiętników da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.
Biblioteka pamiętników każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych polskich i opatrzony treściwą przedmową.
Biblioteka pamiętników jako wydawnictwo peryodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznymi portretami i ilustracyami.
Biblioteka pamiętników WARUNKI PRZEDPŁATY: w Kijowie rocz. rb. 8, półrocznie rb. 4, kwart rb. 2; za granicą rocz. rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2.50.
Biblioteka pamiętników dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" rocznie rb. 7 półrocznie rb. 3.50, kwartalnie rb. 1.75.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Biblioteki pamiętników", Wilno, prospekt S-to Jerski № 28, oraz Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie, Kreszczatyk № 38.

Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie. 560

PRZEWODNIK PO KROL. POLSK. zawier. wsz. miejscow. ze wskaz. gub., pow., gm., par. sądu poczty, telegr. st. kol. z odległ. 2 duże tomy rb. 9, w opr. 10 Nowe IV wydanie uzupeln. Duża ścienna kol. (105×135ctm)
Po 12 map i tyleż stronic opisu
ATLASY wsz. części świata kop. 60 poszczegól. kraj Europy k. 60 obydwa w jednej opr. rb. 1.50 i rb. 2.
ATLAS ilustr. pogląd.-krajoznawczy **Królestwa Polskiego.** 85 map, 300 rys., z opisem, ozd. opr. rb 10
ATLASY gub Warszawsk r. 1.50, Kalisk. k 75. Kieleckiej k. 75, Lubelsk. rb 1, Płockiej k. 75, Radomskiej k. 75, Siedleckiej k. 90, Suwalskiej k. 75. z widok. Opis Królestwa Polskiego rb. 1.
MAPA Król. Polsk. bez podklejenia rb. 2 kop. 50, na płótnie rb. 3 kop. 50, z teczką rb. 4 k. 50, lakier. z wałkami rb. 6 Wydanie tańsze tejże wielk. r. 1.20 (za 10 egz. rb. 10), na płótn. r. 2.20, z wałk. r. 3.50. Wszyst. z oznacz. miast, osad, wsi, rzek, gór, dróg żelazn., bitych i zwycz., oraz podz. admin. Bardzo duża ścienna kolor. (115×155 ctm.)
MAPA Litwy i Rusi rb. 4, na płótn. rb. 5.50, z teczką r. 6.50, lakier. z wałk. r. 8.
MAPA Półwyspu Bałkańskiego kop. 20.
Nowość!
Opracowane i wydane przez **J. M. BAZEWICZA, Warszawa, Mazowiecka 5,** tel. 132-01.

D-r med. A. JANUSZKIEWICZ przeprowadził się na Rejtarską 24 róg Stołypińskiej 10413

„NOWA CZYTELNIA"
E. Rakowskiego. Kijów, Włodzimierska Nr 28 Zaopatrzona we wszyst. nowości beletryst. autor. pol i obcych. Otwarta od g. 10 do 7 w oprócz niedziel i świąt. 9215

Gabinet Lekarza Dentysty
St. Gintyłło
(choroby zębów, jamy ustnej i laboratoryum sztucznych zębów) Przeniesiony na Puszkińską ulicę Nr 3. Tel. 39-06 Godziny przyjęć: od 10—8 g. w., święta: od 12—4 godz. 9916

D-r Łowieniecki powrócił 10154

D-r Czerniak W.-Żytom. 16 Syf., wener. mocz., (spec. kur, strioniem płc.) d-12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst. rodz. spos. kur. Hydr. elek. rak. lecz.

Francensbad. Dr. Stanisław Przybylski b. asystent kliniki chirurgicznej i położn. ginekol. Uniw. Jagielloń. w Krakowie, ordynuje jak lat ubiegłych „Palace Hotel", wejście od Kirchenstrasse. 9270

VICHY
Jedyne wody prawdziwe ze źródeł należących do rządu
CELESTINS
GRANDE GRILLE
HOPITAL
Nazwa każdego źródła jest na etykietce i na korku butelki. Każda butelka zaopatrzona etykietką na szyjce Vichy etat, szafirową okrągłą gwarantującą jej autentyczność. Produkty z soli wydobytej ze źródła. VICHY ETAT
Sels Pastilles Comprimes } Vichy etat.
Można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecz. 8104

Pod kierunkiem nauczycielek **Pensyonat dla panienek** uczęszczających do zakładów naukowych. Stołypinowska 30 m. 2. 10190

WIERTARKI SZYBKOBIEŻNE STOLARSKIE OBRABIARKI TADEUSZ RYCHTER — WARSZAWA OKOPOWA 21. 7967

Aleks. A. Alszwang
Kijów,
Kreszczatyk 29
29
telefon 23-80
OTWARCIE
Dziś
dnia 2-go sierpnia. 10813

TRANSMISIE TADEUSZ RYCHTER — WARSZAWA OKOPOWA

Do sprzedania lub do wydzierżawienia skład narzędzi rolniczych, egzystujący od lat 26-ciu, z obszerną klientelą. Wszelkich informacyi zasięgnąć można u p. Wrześniowskiej w Wapniarce. 10485

Odesa
prenumeratę na
„Dziennik Kijowski"
przyjmuje
Księgarnia i Czytelnia
A. Zwierowicza
Jekaterinińskaja 3

Terytoryum.

Kryzys bałkański, narazie pokojem bukaresztenskim w rozwoju swoim powstrzymany, daje pole do ciekawych politycznych spostrzeżeń. Nie powinny te spostrzeżenia przejść bez należytej uwagi. Szczególniej dla nas są one nieocenione.

Pomyślmy! Wszak tam, na półwyspie Bałkańskim, w krwawej zawierusze odbywa się proces tworzenia się państw młodych na gruzach walącej się Turcyi, proces odbudowania, odtwarzania tego, co kiedyś już było i co zamarło, zginęło niby pod powłoką obcej nazwy, pod ciężarem wrogiej siły. Dziś nie ulega już wątpliwości, że organizmy te narodowe i państwowe szczęśliwie wytrzymały próbę, że po długich wiekach niewoli i zapomnienia zachowały żywotność i rozpęd tak wielki, iż po krwawej z wrogiem rozprawie starczyło im jeszcze sił i ochoty do rozpoczęcia między sobą zaciętej walki, która oto w Bukareszcie zakończona została.

Ta walka „bratobójcza", jak ją zwą różni „idealiści" slawizmu, toczyła się w imię idei bałkańskiej równowagi.

Teraz bowiem przybyła dyplomatom nowa troska.

Nie wystarcza im już sprawa równowagi europejskiej, ciągle od zbytniego chwiania powstrzymywanej. Powstała na mniejszym, bałkańskim terenie kwestya specyalnej równowagi bałkańskiej, którą zasłaniają się, jako ideą, poważnieni w obliczu nierozbrojonego jeszcze wroga dawni sprzymierzeńcy.

Bo jest wewnętrzną potrzebą człowieka najbardziej nawet poziomą czynność, najprymitywniejsze pożądanie ubierać w barwne szaty pewnej szczytnej a abstrakcyjnej zasady.

I równowaga polityczna, podniesiona do godności zasady, którą nie jest, jako eufemistyczna figura, zakrywa sobą dążenie narodu i państwa do utrwalenia swego bytu na pewnem miejscu, na pewnem określonem terytoryum.

Nie tylko dziś, kiedy szumne humanitarne hasła straciły wiele ze swego dawnego uroku, ale nawet wtedy, gdy one tryumfująco brzmiały i na wiarę przez ogół były przyjmowane, nawet w czasach entuzyazmu dla wielkich oderwanych zasad wielkiej Rewolucyi, nawet i wówczas prowadziły się między narodami i państwami walki o ziemię, o terytoryum, o naturalne granice.

Naturalność granic określało dążące do nich państwo, ustalała zaś i uchwalała w praktyce ciągłość i moc tegoż państwa wysiłków, które się na jego historyę składają. Granice więc chwiejne być mogą i zależne od zwodniczych losów walk sąsiedzkich.

Bo co jest naturalną granicą dla jednego państwa, może być za nienaturalną, to znaczy, za niedogodną uważane przez sąsiada, a ponieważ pożądliwość jest również silna u pojedyńczego człowieka, jak u ludzkiego społecznego organizmu, przeto o kopce graniczne grozi zawsze walka i równowagą sił, czyli wzajemną obawą, walki te najczęściej tylko dają się zażegnać.

Pomimo jednak tej możliwej chwiejności linii granicznej, terytoryum państwowe nie jest w gruncie rzeczy zdane na łaskę i niełaskę chwilowej przewagi sąsiada. Są pewne linie graniczne, które już tak znamiennie określiła historya, iż nie dadzą się one zaorać, zasunąć, zmyć z powierzchni ziemi.

Jest to terytoryum historyczne danego państwa, albo danego narodu.

Kto dobrze obserwuje bieg rzeczy, ten dojrzy niewątpliwie stałość takiego historycznego terytoryum, gdy wskutek komplikacyi politycznych ulegnie ono naruszeniu, zmianie, rozczłonkowaniu, obserwować się daje natychmiast dążenie do naprawy, do zcałkowania naruszonej jedności. Pomimo chwilowych przerw, zastojów nawet długotrwałych, pomimo przeszkód czasem potężnych, proces odzyskiwania historycznego terytoryum idzie nieprzerwanie, choć niewidocznie i nieświadomie...

Co jest kryteryum takich historycznych granic — to pytanie bardzo ważne i bardzo skomplikowane. Zapewne, i tu decyduje człowiek, jego dusza, jego wola i świadomość. Ale nie decyduje jedynie i bezapelacyjnie pochodzenie człowieka, nie decyduje moc i trwałość wspólnej etnografii.

Granice historycznych terytoryów nie zlewają się z liniami granicznemi jednolitych skupień etnicznych.

Wbrew modnej obecnie teoryi, etnografia nie decyduje o historyi, a więc i o polityce. Są inne jeszcze czynniki, które trzymają razem ludzi na pewnem wspólnem terytoryum Są inne czynniki, które powodują, iż pewien organizm polityczny uporczywie dąży do posiadania swojego, niejako przeznaczonego mu miejsca na ziemi.

Przyłączenie Macedonii jest dla państwa bułgarskiego takiem nieodzownem dążeniem Bez Macedonii Bułgarya, jako państwo historyczne, nie ma przyszłości. Jeśli pomimo obecnej porażki bułgarskiej, kiedyś dojdzie — a zdaje się, że to nieuniknione — do przyłączenia całej Macedonii do państwa bułgarskiego, to stanie się to nie w imię etnograficznej jedności Macedonii i Bułgaryi, bo takowej w rzeczywistości niema.

Idea narodowości, darowana nam przez wiek XIX, do wielkich doprowadziła faktów historycznych. Ale nie ona jedna rządzi życiem narodów, nie ona jedna warunkuje skład i stosunki wzajemne państw.

Sprowadzanie wszystkich zagadnień politycznych do jednej tylko idei narodowości, o ile rozumiemy pod tą ostatnią jedynie tylko etnograficzną jednolitość, może doprowadzić — i już doprowadza — do zupełnie fałszywych, do wręcz sprzecznych z szlachetnymi ideałami Mazzini'ch i Garibaldi'ch konsekwencyi dziejowych.

Nie zapominajmy, że poza momentem plemiennej wspólności (niekoniecznie jednolitości), jednym z najważniejszych warunków istnienia narodu, jako politycznego, t. j. państwowego organizmu, jest jego własne, dla celów jego historycznych przystosowane, historyą mu wskazane terytoryum.

Tego terytoryum pilnować, granic jego bronić, o nie walczyć, gdy zostaną naruszone — to obowiązek równie ważny, jak dbałość o spójność i solidarność mieszkającego na niem narodu.

B.

Ś. p. Teofil Waligórski.

Jak doniosły telegramy z Warszawy, we wtorek w Ojcowie zmarł na anewryzm serca b. poseł do Dumy Państwowej z gub. kieleckiej Teofil Waligórski. Urodzony w roku 1860 w Mroczkowie w Radomskiem, gimnazyum ukończył w Kielcach, poczem przez lat kilkanaście pracował na fabryce Rudzkiego.

Podczas zawiązania się stronnictwa n.-d. był ś. p. W. jednym z czynniejszych jego promotorów i w roku 1906, jako kandydat stronnictwa, przeszedł do pierwszej Dumy wraz z Manterysem i Jarońskim.

Po powrocie do kraju przez dwa lata z wielkim nakładem pracy i szczerego oddania redaguje pismo popularne „Naród". W roku 1908 choroba zmusiła go do opuszczenia Warszawy i udania się do Ojcowa, gdzie też zmarł.

Mówca z nieladа temperamentem, polityk szybko oryentujący się w sytuacyi, był ś. p. T. W. jedną z najwybitniejszych postaci w Królestwie. Tragiczne warunki naszego bytu nie pozwoliły mu na szersze zużytkowanie swych zdolności dla dobra kraju.

Jako człowiek i przyjaciel, pozostawił w kołach bliżej go znających żal serdeczny po sobie

Cześć jego pamięci!

Związki i prasa polska w Stanach Zjednoczonych.

Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych łączą się w szereg związków, wśród których głównymi są: Związek narodowy polski, Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie, Unia polska, Federacya Polaków w Ameryce i wiele innych mniejszych, przeważnie lokalnych, liczących najwyżej po kilka tysięcy członków. Najsilniejszy jest Związek narodowy polski, liczący obecnie około 95,000 członków, za nim kroczy Zjednoczenie polskie rzymsko-katolickie z około 60,000 członków.

Organizacye te dzielą się na tak zw. narodowo-postępowe, na narodowo katolickie i na mieszane. Gdzie w nich, jak np. we wspomnianem wyżej Zjednoczeniu, księża odgrywają rolę dominującą, tam przeważa duch katolicki.

W ostatnich kilkunastu latach doczekała się wspaniałego rozkwitu prasa polska w Ameryce. Jest ona jeszcze nieraz bardzo burzliwa i krzykliwa, lecz naogół jest niesłychanie ważnym czynnikiem w życiu społecznem, narodowem i kulturalnem naszego społeczeństwa na wychodźtwie. Czytelnictwo polskie jest przytem nadzwyczaj rozwinięte i niema chyba nigdzie w Europie tylu abonentów pism polskich, jak w Ameryce. Mamy tu bowiem 10 dzienników, z których kilka ma ponad 20,000 prenumeratorów; mamy około 50 tygodników; do nich należą urzędowe organy większych organizacyi, które mają tylu abonentów, ilu dana organizacya ma członków. Ale także poza temi pismami urzędowemi mamy bardzo poważne i doskonale redagowane tygodniki, które czytelnikowi przynoszą olbrzymi zasób wszelakich wiadomości i pouczających artykułów i rozpraw.

Kronika polska.

— **Gość** Jedyna córka Adama Mickiewicza p. Marya z Mickiewiczów Gorecka bawi obecnie w Warszawie Dostojny gość zamierza pewien czas spędzić w okolicy.

— **Z Jasnej Góry.** Po ostatnich zmianach i po wyjeździe z klasztoru Jasnogórskiego oo. Euzebiusza Rejmana, Piusa Przeździeckiego i Aleksego Łuczaja, na Jasnej Górze, liczącej niegdyś 70 zakonników, dziś pozostaje zaledwie siedmiu ojców, a mianowicie: o Alfons Jędrzejewski, o. Piotr Markiewicz, o. Bernard Dudziński, o Paweł Ciepliński, o. Romuald Dziemianowicz, o. Stefan Szawaryn i o. Wincenty Olszewicz, oraz ósmy przeor o. Justyn Wełoński, tudzież dwuch kleryków: Aleksander Łaziński i Walery Barski. Liczba ta w stosunku do przybywających coraz liczniej pielgrzymek jest bardzo niedostateczna.

— **Sprawy Bispinga i Ronikiera.** Materyał śledztwa sądowego w sprawie Bispinga przesłano do ministerstwa sprawiedliwości. Sprawa ma być sądzona w październiku bież. roku.

W sprawie Ronikiera izba sądowa powołała długi szereg nowych świadków. Rozprawy sądowe przeciągną się ze 2 miesiące. Ronikier pisze w więzieniu nowelę, które drukuje jedno z pism brukowych.

Gwałty pruskie w Alzacyi.

W ostatnim numerze „Revue des Français" Jeanna i Fryderyk Regamey, znani i wielce cenieni pisarze, którzy nieraz zajmowali się także sprawą polską i czeską, umieścili zajmujący artykuł p. t. „Alzacya i Lotaryngia od czasu autonomii".

Artykuł zaczyna się od słów:

„Zdejmują z naszych drzwi i okien sztaby żelazne, aby je następnie przymocować jeszcze silniej". Tak odpowiadali przezorni alzatczycy tym nielicznym optymistom, którzy się cieszyli na myśl wprowadzenia w czyn przyrzeczonej autonomii.

„Optymiści wyobrażali sobie, że się kończy kres ich cierpień i że nowa era pokoju powoli będzie goić rany, sączące się od czasu zaboru Alzacyi i Lotaryngii.

„Trzeba było nie znać prusaków i nie zagłębiać się w ich przeszłości, aby się na chwilę poddawać takim iluzyom.

„Kiedy po wojnie, w końcu 1871 r. zjawiła się u ks. Bismarka deputacya z Mulhouse, żelazny kanclerz odezwał się w tych słowach: „Zapewniam panów, że możecie liczyć na największe swobody. Alzacya i Lotaryngia może się uważać za rzeczpospolitą, która sama dla siebie stanowić będzie prawa".

Cztery lata stanu wojennego, a 30 lat dyktatury przekonały alzatczyków, co znaczą zapewnienia rządu pruskiego.

„Najwięcej złości prusaków, że alzatczycy, pełni wiary w swą przyszłość, z pogardą i ze śmiechem traktują cały system pruski. To też nie bez racyi autorowie artykułu domagają się, ażeby obecną dobę napięcia umysłowego nazwano erą „nadbohaterską".

Państwo Regamey opisują szczegółowo układ parlamentu i senatu, streszczając całą zmianę aparatu biurokratycznego w tych słowach: „dawniej Alzacya i Lotaryngia należały do Niemiec, po nadaniu „pruskiej autonomii" stały się posiadłościami Kaisera".

„Początek 1913 roku zaznaczył się ostrą kampanią władz pruskich przeciwko księdzu Wetterlé za odczyty, które miał w Paryżu. Władzom w Sztrasburgu szło o skompromitowanie najwybitniejszego posła alzackiego, którego rząd nienawidzi za popularność, jaką się cieszy wśród mas ludowych.

„Aby zrozumieć, trzeba było czytać listy, pocztówki pełne niechlujnych epitetów—wymyślanie, napady dzienników i pogróżki za rzekomą zdradę stanu, jakie ustawicznie odbierał ksiądz Wetterlé

„W postaci pełnej godności, przynależnej stanowi duchownemu, z anielską cierpliwością ksiądz-poseł nie dał się wykoleić z równowagi napaściom, to też pokonał i pohamował całą sforę pruską i zgraję napastników, której solą w oku jest ta postać wyjątkowa w parlamencie alzackim.

„Więzienia były także często przepełnione szlachetnymi alzatczykami, czego dowodem była głośna sprawa znakomitego malarza Hanzi'ego; był on kilkakrotnie skazany na więzienie za to, że piętnował trafnie i nader dowcipnie gwałty pruskie w karykaturach, które były rozchwytywane we Francyi i w Anglii".

Zresztą autorowie artykułu niedawno sami podlegli banicyi. Wypędzono panią Regamey z kraju rodzinnego za to, że pisywała w Paryżu o stanie, w jakim się znajduje obecnie Alzacya.

Prześladowania idą we wszystkich kierunkach, nie wyłączając handlu i przemysłu.

„Wypędzono i zrujnowano w Sztrasburgu właściciela starej firmy księgarskiej M Brunnera za to, że miał u siebie historyę Alzacyi.

„Projektodawcę pomnika francuskiego w Wissenburgu Augusta Spinera prześladowano do tego stopnia, że musiał opuścić swój kraj rodzinny.

„W ostatnich czasach władze pruskie z brutalnością godną ich imienia zaczęły prześladować Towarzystwo Souvenir Alzace-Lorraine, które zupełnie nie zajmuje się polityką, a specyalnie konserwacyą grobów poległych z 1870/71 r. W tym wypadku szło władzom głównie o skompromitowanie i wypędzenie założyciela Towarzystwa p. Jean, otoczonego ogólną sympatyą i poważaniem.

„Oto mniej więcej sytuacya, w jakiej się znajduje Alzacya i Lotaryngia w 2 lata po zawotowaniu konstytucyi, która miała być początkiem obiecanej autonomii.

„Rząd lokalny zerwał wszystkie nici, jakie go dotąd lubo słabo wiązały z miejscową ludnością—nie chce w niczem ustąpić, pragnie zatrzymać wszystkie posady dla swoich kreatur, a nie mogąc wzbudzić szacunku, sieje postrach i kopie przepaść pomiędzy rządzącym a rządzonym.

„System pięści zraża stronników pojednania i odsuwa nawet tych, którzy się już pogodzili z prymatem pruskim. Obecnie słychać w Alzacyi jeden tylko głos: „Niema sposobu porozumienia się z tymi ludźmi!"

Prusacy ze swej strony, widząc codzień krnąbrniejszych, wymyślają coraz nowe ograniczenia, dochodzące do absurdu, „Strasburger Post" żąda praw Caliguli: Oderunt dum metuant — niech nas nienawidzą, byle się nas bali. Gazeta kolońska w patosie żąda: „niech się stanie według naszej woli, chociażby Alzacya miała zginąć".

„Nigdy nie było cięższych czasów dla naszych braci, oddanych na pastwę okrutnych ciemiężycieli!"—dodają pp. Regamey.—„Ich pozycya coraz się robi podobniejsza do pozycyi polaków w Księstwie Poznańskiem, gdzie prusactwu się zdaje, że może robić wszystko, co chce, bo jest pewne, że żaden naród uzbrojony nie stanie w obronie tych nieszczęśliwych ofiar". Jako pendant podają autorowie artykułu ciekawy epizod uniżoności pruskiej.

„Władze niemieckie postanowiły przed kilku laty wypędzić z Mulhouse 20 szwajcarów, jako „lästige Fremde". Ale skoro się dowiedziano w Sztrasburgu, że w razie wykonania wyroku władze kantonu Bernu postanowiły wypędzić wszystkich niemców tamże zamieszkałych, — prusacy nie tylko cofnęli decyzyę, ale oświadczyli, że nigdy nie mieli zamiaru rugować obywateli szwajcarskich.

„To też dotąd jest jeszcze mała różnica między organizacyą prześladowań w Księstwie Poznańskiem i Alzacyą, bo wiedzą prusacy dobrze, że za Wogezami znajdują się bracia ciemiężonych. Ale niemcy daremnie się obawiają! Wprawdzie opinia francuska drży ze złości na każdy odgłos bezprawia w Alzacyi i Lotaryngii, rząd nasz—piszą państwo Regamey—ani jednem słowem nie ujmie się, jak gdyby nie czuł naszych krzywd i cierpień i nie chce zrozumieć, że wskutek przebudzenia się ducha patryotycznego, który ogarnął całą Francyę, sprawa alzacka nie jest już sprawą lokalną, ale stała się sprawą wszechświatową; znajdują się wprawdzie naiwni pisarze i publicyści, którzy sądzą, że można ją załatwić drogą plebiscytu, trzeba nie znać niemców, ażeby na chwilę przypuścić tę możliwość.

„Prędzej czy później stanie się dla nas ta sprawa kwestyą najżywotniejszą. Prusacy oderwali Alzacyę i Lotaryngię krwią i żelazem od matki—ojczyzny, pomimo, że nigdy nie zostaną zgermanizowane, odebrać możemy je jednak siłą, a są one dla nas potrzebne jak słońce i powietrze, a także, jako naturalna nasza granica.

„Trzeba, ażeby Francya zdawała sobie ciągle z tego sprawę! Kosztem bezgranicznego poświęcenia, przy pomocy Bożej, naszej walecznej armii i pod opieką Joanny Oswobodzicielki powiększymy o jedną kartę więcej historyę naszych cierpień i naszej sławy!"

W słowiańszczyźnie wogóle, a w szczególności w Polsce, za mało się myśli, mówi i pisze o barbarzyństwach pruskich poza naszemi granicami.

Cześć zacnej parze alzatczyków, którzy przy każdej sposobności piętnują w jaskrawy sposób gwałty pruskie w kraju, który wydał tylu bohaterów i tylu ludzi, którzy pomnożyli wiedzę, postęp i cywilizacyę ogólnoświatową.

Antoni Zwan

Warszawa, 8 sierpnia 1913 r.

Sprawy bałkańskie.

Oświadczenie gen. Tonczewa.

Korespondent „Berliner Tageblatt" miał wywiad u delegata bułgarskiego na bukareszteńskiej konferencyi pokojowej gen. Tonczewa. Gen. Tonczew oświadczył, iż Bułgarya przerwała działania wojenne jedynie pod naciskiem Rumunii i ze względu na przypuszczalną rewizyę traktatu przez mocarstwa. Tylko rewizya taka—zdaniem delegata bułgarskiego — jest w stanie zapobiedz nowej trzeciej wojnie bałkańskiej. Venizelos miał oświadczyć w rozmowie prywatnej, że Grecya gotowa jest ustąpić Kawalę bułgarom, w razie gdyby konferencya europejska tego od niej zażądała. Gen. Tonczew ma nadzieję, że dyplomacyi bułgarskiej uda się za pośrednictwem Rosyi i Austryi, które Bułgaryę popierają, przekonać Francyę i Niemcy, że rewizya traktatu bukareszteńskiego jest dla utrzymania pokoju na półwyspie Bałkańskim nieodzownie potrzebna.

Dyplomata serbski o rewizyi traktatu.

Poseł serbski w Wiedniu I. Iwanowicz oświadczył korespondentowi „Temps" co następuje:

„W chwili gdy wojska nasze zwyciężyły Bułgaryę, mocarstwa wymogły od nas, byśmy niezwłocznie zawarli pokój. Czy podobna im teraz ten pokój kontestować? I jakie argumenty przytoczyć mogą zwolennicy rewizyi? Precedens—jakim była rewizya traktatu san-stefańskiego na kongresie berlińskim—i fakt, iż część ludności w Macedonii jest bułgarskiego pochodzenia. Argumenty te nie są przekonywujące.

„Po pierwsze pomiędzy traktatem San Stefańskim a bukareszteńskim jest wielka różnica. Pierwszy został przedyktowany zwyciężonej Turcyi przez jedno wielkie mocarstwo—Rosyę. Drugi jest dziełem samych państw bałkańskich, poniekąd już obecnie sankcyonowanym przez Europę, która bardzo się zawarciem jego interesowała.

„Traktat bukareszteński nie odbiera Bułgaryi ani piędzi jej własnej ziemi: pozbawia ją tylko części zdobytego terytoryum, do której żywiła ona nieuzasadnione aspiracye. Traktat nie rozczłonkowuje Bułgaryi — wręcz przeciwnie: czyni ją równie wielką, jak Rumunia przed wojną i większą niż Serbia i Grecya.

Po drugie—w kwestyi narodowości ludności macedońskiej niepodobna wydać rozstrzygającego sądu: ludność ta jest zbyt mieszaną. Ciekawe jest jednak, że ci którzy o pomstę do niebios wołają w kwestyi pokrzywdzenia narodowości bułgarskiej w Macedonii sami chcą odebrać od greków greckie miasta — Kawalę i Argyrokastron i oddać pierwszą Bułgaryi, drugie Albanii.

„Zatem—skończył p. Iwanowicz—rewizya traktatu bukareszteńskiego teoretycznie uzasadnioną nie jest—w praktyce zaś wywołałaby niechybnie nowe, niebezpieczne komplikacye na Bałkanach.

„Polskość wojująca".

Korespondent wileński gazety moskiewskiej „Utro Rossii" opowiada o polskim „sądzie wojenno-polowym" nad urzędnikiem wileńskiego banku handlowego p. Landsbergiem. Historya tej sprawy jest następująca. Litwini wileńscy, zorganizowawszy 3-cie Towarzystwo wzajemnego kredytu, wybrali na członka zarządu owego Towarzystwa p. Landsberga, buchaltera polskiego „wileńskiego banku handlowego". „Litwin" p. Landsberg spodziewał się widocznie, pełniąc obowiązki buchaltera banku wileńskiego—piastować jeszcze urząd kierowniczy i w instytucyi konkurencyjnej.

Bank wileński na sprawę tę zapatrywał się jednakże inaczej i zaproponował p. Landsbergowi podanie się do dymisyi.

Stanowisko banku wileńskiego jest zupełnie naturalne, i żaden bank nie pozwoli swym urzędnikom na podobne „rozporządzanie swym czasem poza pracą biurową".

Lecz jak dawniej we wszystkiem usiłowano dopatrywać się „intrygi polskiej", tak dziś ogromnie na dobie węszenia „polskiego ucisku i przemocy". Dla tego też na łamach pseudo-postępowego organu handlarzy moskiewskich sprawa „litwina" Landsberga urosła do znaczenia „kwestyi obostrzającej stosunki polsko-litewskie" i dała powód do szerokiego rozpisywania się o „wojującej polskości".

Prawda, dla skomponowania nowej tej zbrodni polskiej wypadło przerobić p. Landsberga na przedstawiciela litwinów, zapomnieć o zwyczaju, do którego w takich wypadkach stosują się wszystkie instytucye kredytowe; lecz kiedy chodzi o „intrygę polską" współczesne redakcye postępowych pism rusyjskich są nieskończenie wyrozumiałe dla swych informatorów. Jaki zapach wydaje źródło, z którego się czerpie informacye, to rzecz drugorzędna, byle interes szedł, byle rosły zbrodnie polskie i polskie intrygi!

Z prasy rosyjskiej.

*** Pisma rosyjskie poświęcają obecnie dużo miejsca projektowi prawa o walce z „chuligaństwem"—ostatniemu fabrykatowi ministerstwa sprawiedliwości. Za cały szereg wykroczeń i zbrodni, kwalifikowanych jako „chuligańskie", t. j. odznaczających się „szczególną złośliwością", projekt przewiduje kary wprost drakońskie—włącznie do kary chłosty i katorgi. Za przekroczenie karane zazwyczaj grzywną, kwalifikowany „chuligan" skazywany będzie na więzienie i t. d.

Nic więc dziwnego, że prasie reakcyjnej projekt p. Szczegłowitowa, zwłaszcza kara chłosty, przypadły do gustu. Zadowolony jest na ogół i p. Mienszykow w „Now. Wrem.", ale pomimo to i ten filar wszelkiego wsteczoictwa ośmiela się zwrócić uwagę, że

„projekt prawa o walce z chuligaństwem opiera się na rozpowszechnionem mniemaniu: stosujcie jak największej zarządzeń surowych, a zniknę występki. Czy tak jest w istocie? Surowość jest rzeczą dobrą i w swej skrajnej postaci podobną do chirurgii z jej radykalnemi operacyami. Lecz nie można w rzeczy samej powracać do średniowiecznych tortur, codziennych szubienic i pręgierza na rynku. Przecież będzie to nie znęcaniem się nad zbrodniarzami, lecz nad posłusznem prawu społeczeństwem, które odzwyczaiło się od dzikiej surowości ustaw.

„Wogóle mówiąc, być może dojdziemy kiedyś do tego wniosku, że zdziczenie ludu postępuje szybciej od postępu. Czego dobrego, lud ostatecznie zamieni się w czerń, w dawnego „smerda", znowu dostanie się w zależność pańszczyźnianą, w niewolniczy stosunek względem klas wyższych i, zniżywszy się do natury rabiej, znowu będzie wymagał tresury, tych samych środków, jakimi oswajają zwierzęta dzikie. Czyż nie prawda, iż jest to wszystko ogromnie niepożądane?"

Dlatego też w celu uniknięcia bankructwa cywilizacyi w Rosyi p. Mienszykow zaleca powrót do zaniedbanych sposobów wychowywania ludu, do tych właśnie, które lud ten wywiodły z mroków niewoli, przedewszystkiem do religii.

Kwestyę walki z „chuligaństwem" według recepty p. Szczegłowitowa porusza również i p. Kiesewetter na łamach „Rus. Wied.", zwracając uwagę, pomiędzy innemi, na taki charakterystyczny szczegół:

„W projekcie prawa o walce z „chuligaństwem" przewidywana jest surowa kara za taki niesłychany dotąd nigdzie występek, jak „brak checi znalezienia dla siebie określonej pracy przy braku środków do życia". Jest to istotnie coś staromoskiewskiego z czasów Iwana III lub Iwana IV.

„Można zachowywać się najspokojniej w świecie i nie krzywdzić nikogo, lecz wystarcza nie mieć określonej pracy i kapitałów spadkowych—aby stać się przestępcą".

Zresztą i za czasów Iwana IV karano „wałęsających się bez pracy ludzi" tylko w tym wypadku, o ile byli dla ogółu szkodliwi. Obecnie zaś

„praw obiecanych jeszcześmy nie uzyskali, lecz w celu dalszego zmniejszania więcej niż skromnych praw, przyznawanych przodkom naszym jeszcze przed czterema wiekami, za czasów Groźnego cara, wysuwany jest wniosek prawodawczy, aprobowany podpisem ministra sprawiedliwości"...

W dalszym ciągu p. Kiesewetter zaznacza ironicznie, że Dyogenes nie czułby się bezpieczny w swej beczce, o ileby mieszkał w Rosyi. Lecz co ważniejsza podobne prawo może być wykorzystane w walce z strajkującymi robotnikami, zmuszając ich do ciężkiej pracy za marne wynagrodzenie, gdyż robotnik strajkujący z powodzeniem może być uważany za człowieka rozmyślnie unikającego pracy... ipso facto „chuligana"..

A więc przewidywania Mienszykowa nie są pozbawione gruntu — Rosya kroczy widocznie w kierunku wskrzeszenia tradycyi pańszczyźnianej...

Informacye i pogłoski.

— Urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych, mającym jakąkolwiek styczność z opracowaniem projektu ustawy prasowej, według słów „Gol. Moskwy", polecono ściśle przestrzeganie tajemnicy co do zmian ponownych poczynionych w projekcie ustawy. Projekt powyższy ogłoszony będzie dopiero po zatwierdzeniu przez radę ministrów.

Drukowane egzemplarze projektu przed doręczeniem członkom rady ministrów dla kontroli będą ponumerowane. Biuro informacyjne ma obowiązek pilnego zwracania uwagi na wszelkie doniesienia pism o treści projektu prasowego, komunikując doniesienia te ministerstwu spraw wewnętrznych, które po zbadaniu sprawy ogłaszać będzie odpowiednie zaprzeczenia.

— Nowy sejm finlandzki składać się będzie z 90 s. d, 38 starofinów, 29 młodofinów, 25 członków szwedzkiej partyi ludowej i 18 agraryuszy.

— Senat rozważał onegdaj skargę kasacyjną b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej Miszczuka i agentów Smołowika i Padałki, skazanych przez kijowską izbę sądową za sfałszowanie dowodów rzeczowych w sprawie o zabójstwo Juszczyńskiego. Po dłuższej naradzie senat skargę odrzucił.

Z życia rosyjskiego.

Nowy prorok. Po obaleniu Heliodora, Inocentego i ostatniej „victoryi" arch. Nikona nad „herezyą athoską"—cerkiew synodalna będzie musiała rozpocząć walkę z nowym „prorokiem" Stefanem Podgornym—z klasztoru Suzdalskiego. Emisyaryusze Stefana podróżują po wszystkich eparchyach głosząc sławę, mądrość i dar jasnowidzenia nowego proroka. Synod zwlekał z zlikwidowaniem tego ruchu, ze względu na stosunki Stefana w pewnych sferach, lecz obecnie uznano za niezbędne zarządzić środki przeciwko Stefanowi i jego zwolennikom.

Na górze Athos. W pismach rosyjskich ukazała się wiadomość, iż po opuszczeniu góry Athos przez archiepiskopa Nikona wśród pozostałych tam mnichów rosyjskich na tle nauki o imieniu Bożem doszło do nowych ostrych zaburzeń.

Los „ulubieńców publiczności". Znany lotnik i cyklista odeski Utoczkin, znajdujący się w przykrych warunkach materyalnych, dostał pomieszania zmysłów i pewnego poranku usiłował wtargnąć do Pałacu Zimowego w Petersburgu, twierdząc, iż otrzymał osobiste zaproszenie na audyencyę. Chorego umieszczono w lecznicy św. Mikołaja.

Podobny los spotkał atletę Fossa, który po szeregu awantur w Petersburgu został obezwładniony przez kilku stójkowych i osadzony w domu zdrowia.

Foss cierpi na manię wielkości, utrzymując, iż jest Piotrem Wielkim.

Choroba N. Chomiakowa. Były prezydent 3 Dumy Państwowej N. Chomiakow, zamieszkały w Syczewce gub. smoleńskiej przez pomyłkę zamiast lekarstwa zażył sublimatu. Życie chorego jest w niebezpieczeństwie.

Zesłanie dziennikarza. Dziennikarz ekaterynosławski p. Semeszko wysłany został na lat trzy z gub. ekaterynosławskiej z zakazem mieszkania w stolicach i guberniach: chersońskiej, charkowskiej, kijowskiej, połtawskiej i obwodzie Dońskim.

Kara powyższa spotkała p. Semeszko „za szkodliwą działalność".

Z życia prowincyi.

Z łuckiego T-wa rolniczego.

Dnia 7-go sierpnia b. r. o godz. 2-ej po południu w łuckiem Tow. rolniczem odbędzie się posiedzenie sekcyi agronomicznej, pod prezydencyą p. B Wydżgi, podług następującego programu:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2. Wyjednanie w powiatowem i gubernialnem ziemstwach zapomóg celem przeprowadzenia zarządzeń sekcyi agronomicznej w 1914 roku.
3. Opracowanie programu doświadczeń zbiorowych w dziedzinie gleboznawstwa i kultury łąkowej.
4. Referat komisyi w kwestyi obejrzenia przeznaczonych dla doświadczeń parceli łąkowych w majątkach pp. Poniatowskiego i Dworzyckiego i wybór tych parceli.
5. O założeniu „Towarzystwa melioracyi gruntów i łąk".
6. Sprawy bieżące: a) prace fermy doświadczalnej, b) dział agronomiczny „Wiadomości łuckiego Tow. rolniczego".

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Czesi i składy ziemskie.** Nowoutworzone składy ziemskie, zaopatrując ludność rolniczą w różne maszyny i narzędzia po niskiej cenie, z minimalnym zarobkiem, stanowią groźne współzawodnictwo między innemi i dla pomniejszych fabryk czeskich, któremi Wołyń jest usiany. Koloniści czescy, zamiast u rodaków, nabywają narzędzia w składach, które chcąc klientelę do swych przyzwyczaić usług, obok niskich cen dają najdogodniejsze warunki rozpłaty. By postawić tamę daleko idącym apetytom składów, czescy fabrykanci w Łucku: Swoboda, Prokupek, Kopp, Rektor i Bradacz, zawarli kartel, mocą którego, prócz zobowiązania się taksą za wszelkie reperacye, zdecydowali podnieść ją o 25 proc. dla wszelkich napraw, jakich nabyte w składach ziemskich narzędzia wymagać będą. Tym sposobem czesi, których solidarność organizacyjna dla drugich służyć może przykładem, bronią się dzielnie od zapędów ziemstw, chcących zmonopolizować wszystkie odłamy życia gospodarczego.

— **Likwidacya syndykatu rolniczego w Kamieńcu Podolskim.** Jak nas informują, na ostatniem zgromadzeniu udziałowców kamieniec-podolskiego syndykatu rolniczego postanowiono likwidacyę interesów tego stowarzyszenia i zaproponowano wierzycielom 40 kop. za 1 rubla.

— **Żabia epidemia.** Nieustannie padające deszcze prócz milionowych strat, jakiemi dotknęły rolnictwo, sprawiły epidemię wśród żab na Wołyniu.

Suszenie ziarna.

Warunki klimatyczne lat ostatnich, szczególniej zaś rok ubiegły a i bieżący jak dotąd nie lepszy, wysunęły na pierwszy plan sprawę ochrony a raczej przechowywania ziarna — zbóż.

Uwzględniając przytem wnioski p. Józefa Orłowskiego wysnute z badań o klimatologii (patrz w № 184 „Dziennika"), z których wynika, iż nie tylko rok bieżący lecz i kilka lat następnych będą wilgotne, okaże się, że sprawa przechowania ziarna wysuwa się jeszcze bardziej na pierwszy plan.

Nieprzygotowani tutaj jesteśmy do walki z wynikami takich deszczów, nie odpowiadają nowym wymaganiom ani nasze gospodarstwa i ich organizacya, ani zabudowania nie są przystosowane do nowych zadań, to też rolnik nie ma możności korzystania z każdego przebłysku słońca, z przewiewania kóp snopów wiatrem, ażeby je tuż łapać, pod dachem chować, a wymłócone ziarno przed zsypaniem wysuszyć.

Stoją więc kopy, mokną i schną bez końca, aż nareszcie zczerniałe, z ziarnem w części kiełkującem, dostają się do stert i młocarni zmarniałe do użycia

Lecz cóż z takiem ziarnem zrobić, chociaż bowiem i słoma w kopach względnie wyschła, ziarno pozostało wilgotne, a urządzeń ku wysuszaniu go nie posiadamy.

Obecna wystawa, urządzona w rok po przeszłorocznej klęsce, wywołanej właśnie owym nadmiarem wilgoci, zdawałoby się powinna wskazać nam co robić. Spodziewaliśmy się, iż przemysł zwykle tak wrażliwy i czynny na zapotrzebowania rynku, wystawi szereg suszarni, stosowanych za granicą, gdzie — szczególniej w Niemczech—stosują ich dużo i różnych konstrukcyi.

Przypuszczenia takie jednak się nie sprawdziły, w tym właśnie zakresie na wystawie stosunkowo mało okazów znajdujemy; kijowski Syndykat rolniczy wystawił do zboża tylko jedną suszarnię syst. Ackermanna. Nie widzieliśmy jej wprawdzie podczas działania, ale już teoretyczne rozważania, oparte na jej budowie, każą nie bardzo dowierzać możliwości dowolnego, łatwego i zawsze na pewno równego utrzymania ciepłoty w całej suszarni. Jeżeli zaś temu założeniu suszarnia odpowiadać nie może, to nawet ryzykowne byłoby jej zastosowanie, bo zniszczyć mogłoby siłę kiełkowania ziarna.

Towarzystwo pod firmą „Rabotnik" wystawiło suszarnię syst. „Razstrygina". Wnioskując z oględzin tej przewozowej suszarni (ustawioną jest na wozie) przypuszczamy, iż suszarnia Rozstrygina ma te same wady, jakie przypisujemy powyżej wspomnianej suszarni Ackermanna [1]).

Dalej wśród okazów syndykatu rolniczego znajduje się suszarnia z nadpisem „system Szerękowskiego". Suszarnia ta wygląda obiecująco; suszarń tego typu znamy za granicą dość dużo i naogół pracują one dobrze.

Nie miejsce tutaj porównywać szczegóły budowy suszarni oznaczonej jako systemu Szerękowskiego z owymi przez nas za granicą widzianemi—a zaznaczyć chcemy, iż przy umiejętnem urządzeniu ogrzewacza powietrza (kaloryferu), umiejętnem urządzeniu doprowadzenia ogrzanego powietrza na odpowiednich piętrach (stopniach) suszarni, i dostatecznem przewietrzaniu mechanicznie prowadzonem takie suszarnie z dobrym wynikiem pracują [1]).

Na takiej suszarni drobne ziarno, z kłosowych i nasiona burakowe dobrze można suszyć, lecz już strączkowe i kukurydza, to jest ziarna o grubym miąższu trudno się suszą, i wymagają innych urządzeń.

Suszarnie przystosowane zarówno dla zbóż, jak i dla ziarn grubych najwięcejby naszym odpowiadały warunkom. Podczas dżdżystego roku suszarnia — to konieczność, lecz i w latach normalnych ze sprzętem kukurydzy zawsze są trudności, które powstrzymują od siewu tego dobrze opłacającego się produktu. Późną jesienią zebrana kukurydza zazwyczaj jest wilgotną, a nie posiadając urządzeń do jej przesuszenia nie można wymłóconego ziarna zsypywać na duże kupy, dostatecznych magazynów do rozścielania ziarna zazwyczaj niema, ciągnie się więc młócenie nadmiernie długo i tymczasem jeszcze w kaczanach ziarno się psuje.

Na Węgrzech, gdzie kukurydza stanowi jeden z najważniejszych produktów rolnych nie tylko organizacye społeczne, lecz rząd nawet urządza suszarnie, z których mogą korzystać drobniejsi producenci.

My zaś musimy liczyć tylko na własne siły.

W suszarni dla ziarna grubego, z którego miąższu mamy wilgoć wydalić (a nie tylko z wierzchniej powłoki) musi ziarno w niezbyt wysokiej temperaturze pewien dłuższy czas przebywać, ażeby cieplik mógł wniknąć wewnątrz ziarna i spowodować wypocenie się wody z wewnątrz, którą z powłoki już łatwo fala powietrza zabierze.

Potrzebną jest więc pewna pojemność, suszarnia musi mieć tyle ziarna, ile czasu trzeba na jego wygrzanie. Nie nadają się też do podobnej roboty suszarnie kaskadowe, i tylko w bębnowej suszarni można pracę zupełnie dowolnie regulować. Z niemieckich suszarń komisye badające różne urządzenia suszarń w przeszłym roku z ramienia stowarzyszenia rolników niemieckich, jako najbardziej odpowiadające zadaniu, uznały suszarnię bębnową Gerlacha i Haasa.

Suszarnie te nadają się do suszenia wszelkich produktów nawet i odpadków przemysłowych, w zastosowaniu zaś ściśle do rolnictwa, to drobne mało wilgotne ziarno suszy się, przepuszczając przez bęben ciągły strumień ogrzanego powietrza podawanego powietrznikiem. Podczas suszenia ziarn grubych, prowadzi się pracę peryodycznie, bęben się napełnia, przewietrznik wprowadza do suszarni falę powietrza, lecz równocześnie nie wyrzuca powietrza na zewnątrz, dopiero po paru minutach, kiedy zawartość bębna jest nagrzaną, przepuszcza się silny prąd powietrza, osusza wypociny na ziarnie, podczas przejścia jego przez bęben suszarni a w tymże czasie zapełnia się bęben nowem wilgotnem ziarnem.

Stefan Wolski.

[1]) Właściwa suszarnia to gęste sito o średnicy sążniowej, pod nim znajduje się komora, w której zbierają się spaliny doprowadzane z piecyka tuż obok urządzonego. Spaliny te blaszanemi przegródkami są tak kierowane, ażeby rozprowadzić je możliwie pod całą powierzchnią sita. Nad sitem urządzono lej do wsypywania ziarna z blaszanym rękawem, kierującym strumień ziarna ku obwodowi sita, a cztery na wale umocowane ramiona z radełkami, przegarniają ziarno i stopniowo spychają do środka sita, skąd już przez otwór i dalej żłobkiem wysypuje się wysuszone nazewnątrz. Całość otoczona korzuchem z blachy w formie dużego dzwonu. Dla nadania ruchu obrotowego przegarniaczom i rękawowi doprowadzającemu ziarno, urządzono ręcznie poruszaną przekładnię trybową. Dopełnia urządzenia komin.

Piecyk, jak wspomnieliśmy zwykłej budowy, urządzeń do samoczynnej regulacyi cieplika nie ma — suszenie odbywa się dymem, a ciepłota spalin (dymu) zależy od dobrej woli palacza.

[1]) Wspomniana suszarnia — jest to stojący dość wysoki cylinder o żelaznym płaszczu, podzielony blaszanemi przegródkami na piętra. Blachy dzielące cylinder, przez jedną — nie dotykają ze wnętrznych ścian płaszcza, pozostawiając szczelinę, a te które dotykają, przymocowane są szczelnie do ścian cylindra i mają w środku otwór do zsypywania. W ten sposób tworzą się w cylindrze kaskady przesypanego ziarna, raz przez otwór w środku aparatu, a następnie (w niżej leżącej przegrodzie), na obwodzie. Przez całą zaś wysokość aparatu w środku osadzony jest wał, do którego tuż nad każdą przegrodą przymocowane są odpowiedniej formy ramiona, zgarniacze. Wał na zewnątrz ma urządzenie do napędu pasowego. Otóż jeżeli wał się obraca, to owe na wale osadzone ramiona (zgarniacze), garną ziarno na jednej przegrodzie do środka ku obwodowi, i tam zsypują go przez szczelinę, pozostawioną między zewnętrznym płaszczem a blachą, na następnej zaś podchwytują zsypujące się na obwodzie ziarno i garną ku środkowi, żeby je zsypać przez otwór środkowy znów na niżej leżącą przegrodę. I w takim porządku, powtarza się przesypywanie, tyle razy, na ile pięter podzieloną jest suszarnia. Ogrzewacz powietrza, którym ma się ziarno suszyć, stanowi podstawę suszarni i składa się z piecyka i w nim wbudowanego systemu rur żelaznych. Powietrze zewnętrzne wchodzi otworami w korzuchu do rur, bezpośrednim działaniem ognia na ścianki rur powietrze się ogrzewa i tak ogrzane doprowadza się do jednego z dolnych pięter suszarni, przewietrznik zaś mechaniczny łączy się z górnem piętrem i wtedy kiedy ziarno kaskadami spada z góry na dół, raz na obwodzie, to znów w środku przyrządu, ogrzane powietrze wędruje przeciwprądowo z dołu ku górze, tak samo raz przechodząc przez falę ziarna zsypującego się na obwodzie a następnie w środku

Wydajność takiej suszarni zależna jest od jej wymiarów, to jest średnicy i ilości pięter a w znacznym stopniu od stopnia ciepłoty, do jakiej się powietrze w rurach nagrzewa.

Stworzenia te niemniej od roślin i ludzi wrażliwe są na nadmiar wilgoci. I oto, nad brzegami Styru, który wylał ogromnie, rybacy natrafiają na całe masy żab, na które mór padł oczywisty. Cóż na to zarząd municypalny Łucka wobec tego, iż ludność ze Styru czerpie wodę do picia.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wczoraj w auli Muzeum Pedagogicznego odbył się pierwszy z szeregu zorganizowanych przez sekcyę naukową odczyt nauczyciela gimnazyum w Złotopolu p. Własowskiego na temat „Filozofia i szkoła średnia".

Dziś w sali muzeum pedagogicznego nauczyciel gimnazyum w Żaśkowie p. Zaleski wygłosi odczyt na temat: „elementarny wykład arytmetyki".

Początek odczytów o godz. 7¼ wieczorem. Wejście—20 i 10 kop.

— Dnia 29 lipca zwiedziły wystawę wycieczki złożone z 934 wychowańców szkół z 74 przewodnikami oraz 95 włościan i szeregowców z 3 przewodnikami.

Dn. 30 lipca wycieczki zwiedzające wystawę liczyły ogółem 624 wychowańców szkół z 55 kierowikami, oraz 245 robotników i szeregowców z 7 przewodnikami.

Dn. 31 lipca wycieczki liczyły 404 wychowańców szkół z 40 kierownikami i 273 robotników i szeregowców z 6 kierownikami.

— Przyjmowanie zapisów na członków wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego w Kijowie, który odbędzie się w d. 1—10 września r. b., odbywa się: w biurze wszechrosyjskiego Towarzystwa rolniczego (Luterańska 11), w redakcyi tygodnika „Choziajstwo" (Bulwar Bibikowski № 9) oraz w wydziale agronomicznym kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego (zaułek Rylski). Przy zapisywaniu się należy opłacać składkę członkowską w wysokości 5 rb.

— Z powodu braku lokalów szkolnych, w których możnaby pomieścić przybywających do Kijowa uczestników olimpiady, kijowski komitet olimpijski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie na cel powyższy szkoły imienia A. Tereszczenki, domu kontraktowego lub jakiegokolwiek innego odpowiedniego lokalu.

— Wczoraj z rana przybyła do Kijowa pociągiem kuryerskim z Berlina wycieczka 17 członków niemieckich Towarzystw rolniczych z profesorem berlińskiej akademii rolniczej Augagenem na czele. Wycieczka składa się z właścicieli ziemskich Prus, Bawaryi i Meklemburga, oraz kilku specyalistów-agronomów. Na dworcu spotykał ich konsul niemiecki H. Hering, oraz specyalny delegowany przez departament rolnictwa urzędnik Szczerbinin.

W ciągu dnia wczorajszego niemcy oglądali miasto, dziś zaś od rana rozpoczną zwiedzanie wystawy pod przewodnictwem wyżej wspomnianego urzędnika. O godz. 11-ej w pawilonie głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych S. Frankfurt wygłosi odczyt na temat: „współczesny stan przemysłu cukrowniczego w Rosyi i widoki jego rozwoju w przyszłości".

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy postanowiono nieodwołalnie urządzić pokaz maszyn i narzędzi rolniczych w pobliżu stacyi Ustynówka odnogi Fastowskiej od d. 18 do 30 sierpnia.

— Zarządzający działem szkolnictwa na wystawie p. Koreniewskij, zwrócił się do zarządu wystawy z prośbą o wzmocnienie dozoru nad działem szkolnictwa, z którego coraz częściej zaczynają znikać eksponaty.

— Członkowie komitetu zwrócili uwagę na to, iż kursujące na placu wystawy wagony tramwajowe nie odznaczają się zbytnią czystością, zewnętrzny zaś ich wygląd pozostawia wiele do życzenia. Zarząd wystawy postanowił prosić D. Margolina o zastąpienie obecnych wagonów nowszymi i bardziej pod względem wyglądu odpowiednimi dla wystawy.

— Dn. 31 lipca kasa wystawy sprzedała 5 554 bilety wejścia.

Warszawska Wystawa ruchoma.

II.

Wnętrze pawilonu wystawy ruchomej składa się z dwóch bardzo obszernych sal, udekorowanych barwnymi kilimami, lauframi, samodziałami i innymi wyrobami przemysłu ludowego pochodzącymi z pracowni tkackiej i kilimczarskiej p. Zofii Apoznańskiej w majątku Ruś pod Czyżewem gub. łomżyńskiej, wycinankami, wzorzystemi poduszkami i t. p. Obok estetycznej całości zachęca również do zwiedzenia pawilonu wystawy warszawskiej wielka uprzejmość zarządzającego pawilonem p. Stanisława Rzeszotarskiego i jego pomocników, którzy z niezmordowaną energią i znajomością rzeczy w ciągu całego dnia udzielają zwiedzającym wystawę wyczerpujących objaśnień i informacyi.

Oprócz zarządzającego wystawą i jego pomocników posiadają swych przedstawicieli na wystawie ruchomej firmy „J. A. Krausse", oraz „J. J. Sosnowski", którzy udzielają informacyi dotyczących reprezentowanych przez siebie przedsiębiorstw. Obie wzmiankowane firmy wystąpiły na wystawie ruchomej stosunkowo najokazalej i jak widać, dołożyły starań aby wykorzystać zdarzającą się sposobność pokazania i odpowiedniego zareklamowania swych wyrobów na rynku tutejszym. Przedstawiciele obu firm objaśniają, informują o dobroci towarów i cenach, rozdają katalogi i cenniki, firma zaś J. A. Krausse rozdaje nawet zwiedzającym pudełeczka z własnego wyrobu pastami do obuwia, i posiada specyalnego „pucybuta", który, siedząc przed pawilonem, czyści gratis obuwie wszystkim odwiedzającym wystawę zalecając jednocześnie „znakomite pasty Kraussego".

Spojrzawszy do katalogu, dowiadujemy się iż fabryka pod firmą powyższą istnieje w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej № 9 od lat 72, posiada 110 robotników produkując farby, lakiery i rozmaite preparaty chemiczne, obrót roczny dosięga obecnie pół miliona rubli. Na wystawie w gustownym kiosku oszklonym firma J. A. Krausse wystawiła liczne okazy lakierowo-spirytusowych i olejnych atramentów, laków różnokolorowych (używanych przeważnie przez akcyzę do butelek z „monopolką"); dalej widzimy suche farby olejne farbki do bielizny „Indygo-Karmin" w tabliczkach i proszku, glazury płynne, pasty i kremy do obuwia, zaprawy terpentynowe do podłóg i t. p.

Obok powyższego kiosku znajdujemy drugi podobny zawierający okazy broni i przyborów myśliwskich firmy „J. J. Sosnowski (właściciel C. Lisowski, Warszawa ul. Trębacka 9). Firma wystawiła broń myśliwską jedno, dwu i trzy lufową kurkową i bezkurkową (Manufacture Liégeoise d'Armes à Feu, G. Defourny Sévrin, James Purdey, and Sons, Holland and Holland Ltd. Westley Richards und Co Ltd., Iver Johnson i in. fabryk), sztucery składane, magazynowe „Winchester", strzelby magazynowe, karabinki „Montechristo" lunety do sztucerów, pistolety, naboje, torby myśliwskie, ładownice i t. p. Wobec tego, iż broń myśliwska na wystawie kijowskiej jest wogóle bardzo słabo reprezentowana, firma „J. J. Sosnowski" może osiągnąć ze swego udziału w wystawie znaczne korzyści. Przed kioskiem zatrzymują się zwłaszcza z upodobaniem zwiedzający wystawę obywatele ziemscy, oficialiści, oficerowie, żądając katalogów i objaśnień.

Poza opisanymi dwoma kioskami, pierwsza sala wystawy ruchomej wypełniona jest całkowicie gablotami i witrynami firm polskich, które postaramy się wyszczególnić.

A więc fabryka środków opatrunkowych i laboratoryum sterylizacyjne R. Strzeleckiego (Warszawa, Sienna 33) wystawiła okazy plastrów na płótnie i jedwabiu, plastrów kauczukowych angielskich, merli, waty antyseptycznej, różnego rodzaju bandaży i innych sterylizowanych środków opatrunkowych i preparatów chemicznych. Obok w witrynie fabryki narzędzi do obróbki mebli p. f. J. Dziewulski i W. Hauszyld (Warszawa, Kolejowa 5) widzimy niektóre okazy wyrobów, stanowiących specyalność fabryki: gwintowniki, gwintownice, narzynki, gryzy, uszczelniarki, dziurkarki, gwinciarki „Simplex", rozwiertniki, utensylia gazowe itd. Fabryka istnieje od r. 1904 i zatrudnia 50 robotników.

Obficie reprezentowane są na wystawie nawozy sztuczne w gablotach warszawskiego centralnego Towarzystwa rolniczego (składy—Warszawa, Okólnik 3) oraz Łowickiego Towarzystwa przetworów chemicznych i nawozów sztucznych i akcyjnego Towarzystwa zakładów chemicznych „Strem", które biorą również udział w wystawie poza wystawą ruchomą i którym poświęcamy specyalny artykuł.

W niewielkiej gablotce wystawiła próbki i wzory swych wyrobów fabryka wieńców metalowych, ornamentacyi i galanteryi metalowej Emila Reuera (Warszawa, Senatorska 22). Obok dużą gablotę i część ściany zajmują eksponaty firmy „Sloyd" (wł. B. Cramer. Warszawa, Wilcza 33). Wystawiono tu okazy „raffii" (łyka indyjskiego), wiórów i petyku (trzciny), importowanych przez firmę wprost z zagranicy, gliny kolorowej (plasteliny) do modelowania, słomy i łyczka sztucznego do wyrobu kapeluszy, różne materyały do robót w szkołach i ochronach, gry i zajęcia pedagogiczne, narzędzia, wzory, modele i t. d. Firma „Sloyd" jest właściwie składem importowym, który sprzedaje swe towary handlującym po cenach hurtowych, dla szkół zaś czyni znaczne ustępstwa.

Nawozy sztuczne.

Użycie nawozów sztucznych wyszło już w kraju naszym z okresu nieśmiałych prób i doświadczeń, badania stacyi rolniczych i pól doświadczalnych dostarczyły tak obfitego materyału dowodowego, iż nikt już o skuteczności racyonalnego użycia ich obecnie nie wątpi. Gospodarstwa, dążące do osiągnięcia dochodów, odpowiadających dzisiejszym wymaganiom, bez nawozów sztucznych obejść się zgoła nie mogą, gdyż jedynie bodaj przy ich pomocy mogą zaspokoić wysokie wymagania plennych odmian ziemiopłodów, zwłaszcza uprawionych na ziemiach mniej z natury żyznych.

Przy stosowaniu tych nawozów można do pewnego stopnia kierować rozwojem ziemiopłodów w latach roślinności niesprzyjających, jakoteż tak wzmacniać zasiewy, iż będą wstanie lepiej opierać się zarówno szkodliwym szarugom, jako też owadom lub grzybkom pasorzytniczym; chroniąc w ten sposób rolnika od szkód dotkliwych, nawozy sztuczne stanowią dlań rodzaj asekuracyi urodzajów.

Na wystawę kijowską, jako par excelence rolniczą, fabryki przetworów rolniczych i nawozów sztucznych z natury rzeczy podążyły tłumnie, mając na widoku tak własny interes, jak i wielkie znaczenie wystawy dla rolnictwa nie tylko na obszarze trzech gubernii Rusi, lecz i całego państwa. Poza kilkoma oddzielnymi pawilonami, dział nawozów sztucznych reprezentowany jest głównie w prawym pawilonie przemysłu, gdzie przedewszystkiem zwracają uwagę gustowne kioski dwu polskich przedsiębiorstw na wielką skalę — T-wa Łowickiego przetworów chemicznych i nawozów sztucznych oraz T-wa akcyjnego fabryki superfosfatów i przetworów chemicznych „Strzemieszyce".

Fabryka łowicka założona została w roku 1895, w roku zaś 1912 T-wo, rozporządzające milionowym kapitałem zakładowym, zbudowało nową fabrykę, urządzoną z zastosowaniem najnowszych urządzeń technicznych oraz energii elektrycznej. Produkcya fabryki wynosi przeszło 5 tys. wagonów superfosfatu, nie licząc innych przetworów. Materyały surowe sprowadzane są z Rosyi, Ameryki, Algieru, Hiszpanii, Norwegii, Niemiec, Belgii i Chili.

Kiosk T-wa na wystawie wyróżnia się oryginalnem udekorowaniem, na które złożyły się wyroby włościan księstwa Łowickiego, kolorowe samodziały, barwne kilimy, wycinanki, wstążki i t. p. Zatrzymują się chętnie przy nich zwiedzające pawilon niewiasty, choć samo wnętrze i treść pawilonu nie cieszy się zbytnio ich względami.

We wnętrzu tem poza dyplomami, nagrodami i kilkoma fotografiami fabryki, widzimy próbki wyrabianych przez nią przetworów i nawozów — kwas siarkowy 50° B-mé (wyrabiany w ilości 2,800,000 pudów rocznie), toż samo 66° B-mé (produkcya 300,000 pud.), kwas solny (270,000 pud), kwas azotowy (50,000 pud.), siarczan sodu, siarczan żelaza, siarczan miedzi, dwusiarczan sodu, chlorek cynku, minia, superfosfaty 13% 16% 18% i 20% (produkcya 3 miliony pudów), superfosfaty amoniakalne, żużle fosforowe, żużle Thomasa, kainit, sole potasowe 30 i 40%, siarczan potasu, siarczan amonu, saletra chilijska i t. p.

Obok okazów fosforytów podolskich, amerykańskich i algierskich, widzimy oszkloną witrynę, zawierającą bogatą kolekcyę wykopalisk — muszli, zębów ryb morskich, zębów mamuta, drzewa skamieniałego i t. p., znalezionych w pokładach fosforytu na Podolu.

W bezpośrednim prawie sąsiedztwie z Towarzystwem łowickiem znajduje się kiosk Towarzystwa akcyjnego fabryki superfosfatów i przetworów chemicznych „Strzemieszyce", posiadającego swe zakłady w Strzemieszycach (st. kol. Warsz.-Wiedeńskiej, gub. piotrkowska, pow. będziński). Kiosk ozdobiony wewnątrz dyplomami oraz fotografiami fabryki i kopalń fosforytów na Podolu, mieści również próby wyrobów fabryki: kwas siarkowy, glowerowy i komorowy, kwas azotowy, sole potasowe, tomasówkę, kainit, siarczan amonu, oraz wszelkiego rodzaju superfosfaty z fosforytów podolskich i amerykańskich, po zatem zaś sprowadzane przez fabrykę fosforyty amerykańskie—„Degeto", „Hard-Rock", „Pebble" i „Apatyt", piryt hiszpański, turecki, norweski i węgierski, saletrę norweską i chilijską i t. p. Są też również i wykopaliska, jak ząb mamuta, znaleziony w pokładzie fosforytu na półwyspie Florydzie i in.

Pomiędzy powyższemi dwoma fabrykami polskiemi umieściło się Towarzystwo akcyjne „Pommerensdorf" posiadające fabryki produktów chemicznych i superfosfatów w Szczecinie i Gdańsku. Wystawiło ono na dużych złomach fosfatu ogińskiego biust profesora Liebiga, który dał początek chemii rolniczej, oraz próbki superfosfatów.

Oprócz powyżej przytoczonych firm, po drugiej stronie pawilonu wystawiły okazy swych wyrobów petersburskie Towarzystwo nawozów kostnych (węgiel kostny, mąkę kostną i t. p.) oraz Towarzystwo akcyjne „Strem", posiadające zakłady chemiczne w Strzemieszycach, Zawierciu, Łodzi, Trachominie i Odesie; wystawiło ono okazy mączki kostnej w trzech gatunkach (odklejoną, bębnową i parzoną), kleju kostnego i skórnego, łoju kostnego surowego i oczyszczonego, stearyny, oleiny, gliceryny technicznej i t. d.

Zjazd kooperacyjny.

Wczoraj w sali teatru Dagmarowa na Meryngowskiej ul. odbyło się otwarcie II go kooperacyjnego zjazdu. Do chwili otwarcia, t. j. do godz. 3-ej biuro zjazdu zdążyło wydać 1,300 biletów wejścia. Zjazd otworzył hr. D. Heyden w charakterze prezesa z nominacyi, który, przypomniawszy o pracach pierwszego kooperacyjnego powszechnego zjazdu w Moskwie w r. 1908, dał krótki rys rozwoju kooperacyi od tego czasu i zachęcał zjazd do spokojnego rozważenia spraw objętych programem i do wystrzegania się wycieczek w dziedzinę spraw politycznych i narodowościowych, które rozogniając umysły, łatwo wyprowadzić mogą poza dozwolone granice i mogą doprowadzić do zamknięcia zjazdu przed określonym terminem.

Spis kandydatów do prezydyum zjazdu, ułożony przez komitet organizacyjny, przyjęty był bez zmiany. W ten sposób do prezydyum weszli: w charakterze wiceprezesów P. Sadyrin (prezes koop. kursów przy uniwersytecie im. Szaniawskiego), M. Gibner (prezes rady mosk. koop. banku), W. Zelhejm (człon. zarządu mosk. zw. spółek spoż.), S. Ratner (człon. kom. organizacyjnego), ks. Szachowskij (człon. kom. org.), W. Totomianc (pryw. doc. uniw. mosk.) i wystawiony przez grupę pracowników w kooperatywach członek Dumy Państwowej G. Pietrow. W charakterze sekretarzy zjazdu J. Wołoszynowski (redaktor „Switowej Zirnycі") i M. Porsz (sekretarz komitetu org.).

Po wyborze prezydyum pp. Sadyrin i Pereleszyn złożyli krótkie sprawozdanie o rezultatach pracy pierwszego zjazdu i o zasadach na jakich oparto projekt prawa o kooperatywach, którego rozpatrzenie umieszczono na pierwszem miejscu w programie obecnego zjazdu.

Na wniosek kom. organizacyjnego projekt prawa o kooperatywach przekazano specyalnej komisyi prawnej, wyłonionej z ramienia zjazdu, dopełnionej przez przedstawicieli poszczególnych sekcyi.

Na tem zakończyło się pierwsze walne zgromadzenie.

Po krótkiej przerwie zjazd podzielił się na 4 sekcye: kredytową, spożywczą, rolną i spółek zarobkowych, poczem sekcye przystąpiły natychmiast do wyboru prezydyum, które ukonstytuowały się w następującym składzie: Sekcya kredytowa: prezes prof. A. Ancyferow, wiceprezesi: W. Kilczewski, W. Pereleszyn, Ch. Baranowski, L. Zak, E. Iwanczenko, sekretarze: I. Kiernożycki, D. Psałomszczikow, I. Iwasiuk, F. Alfiorow. Sekcya spożywcza: prezes S. Prokopowicz, wiceprezesi: D. Korobow, M. Stasiuk, sekretarze: P. Grazajbis, J. Gabiłaja i A. Markułow. Sekcya rolna: prezes K. Maciejewicz, wiceprezesi: Czajkowski, A. Jewdokimow, W. Kuzniecow, I. Majorow i Delarow, sekretarze: A. Fridenberg, Masłow i P. Pożarski. Sekcya spółek zarobkowych: prezes W. Mawriczew, wiceprezesi: M. Lewicki i J. Pietrow, sekretarz W. Bielewicz-Radziewicz.

Dzień dzisiejszy poświęcony będzie wyłącznie pracom w sekcyach; w ciągu następnych dni walne zgromadzenia zjazdu będą się odbywały w rannych godzinach, w wieczornych zaś posiedzenia sekcyjne.

Zdaje się, że Kijów nie widział dotąd podobnie licznych i ożywionych zjazdów. Nastrój w ciągu pierwszego dnia panował podniosły, twarze rozjaśnione wyrazem otuchy i ożywione nadzieją rozwoju wspólnej dobrej sprawy. Wystąpień o politycznem zabarwieniu w ciągu pierwszego dnia nie było. Oby nie było ich i w dni następne. W celu ich uniknięcia wszelkie przemowy i gratulacye odłożono na koniec zjazdu.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) N. M. P. Anielskiej.
Jutro 3 (16) Znalezienie relikwii Św. Szczepana.

Wschód słońca o godz. 4 m. 49.
Zachód słońca o godz. 7 m. 20.
Długość dnia godz. 14 m. 31.

Kalendarzyk Historyczny.

15 sierpnia n. st.

Roku 1667. Jan Wyhowski, pisarz wojska Zaporoskiego rozpoczyna rokowania o powrót pod władzę Polski.

— **O wieniec.** Na trumnę zmarłego D. Pichny, jak wiadomo rodzina Bejlisa złożyła wieniec z napisem „dobremu obrońcy". W chwili kiedy kondukt żałobny ruszał z mieszkania, zjawiła się grupa „związkowców" pod przewodnictwem znanego Łomakina i próbowała zerwać szarfy z wieńca. Przeciwko temu zaprotestowali współpracownicy „Kijewlanina". Do sporu wmieszała się policya i dla ochrony wieńca wyznaczono silny posterunek policyjny, który pełnił straż aż do chwili umieszczenia wieńca w wagonie.

— Wśród licznych wieńców zauważyliśmy także wieniec z napisem „Od wdzięcznego biura „Reklama."

— **Z Koła Kobiet Polek.** Komitet organizujący letnisko dla pracujących kobiet, składając podziękowanie wszystkim ofiarodawcom zawiadamia za naszem pośrednictwem, że letniczki po 6 tygodniowym wypoczynku w Izabelinie (majątku pp. Romualdowstwa Żmigrodzkich) powróciły do miasta z najlepszym rezultatem spędzonych wakacyi i powracając z nowym zapasem sił do swej pracy składają serdeczne „Bóg zapłać".

— **Na zjazd kijowski.** W niedzielę w Warszawie odbyło się zebranie „związku spożywczego robotników żydowskich" pod przewodnictwem niejakiego Gurskiego. Gazety żydowskie donoszą, że wysłano jako delegata na zjazd współdzielczy w Kijowie niejakiego Zycera, któremu polecono, między innemi, następujące zadania do wypełnienia na zjeździe wszechrosyjskich kooperatystów:

1) Odkrywać prawdę (?) o stosunkach żydowsko-polskich—i

2) ogłosić na zjeździe protest publiczny przeciw hecy antysemickiej w Polsce oraz przeciw antysemickiemu charakterowi polskich kooperatyw (!?).

Dodać należy, że, według gazet żydowskich, akcyą wysyłania delegatów żydowskich na zjazd kijowski kieruje znane Tow. żydowskie międzynarodowe „Ica", które przeznaczyło na ten cel fundusze odpowiednie i już wyznaczyło dwudziestu delegatów żydowskich z Królestwa Polskiego.

— **Na wzór amerykański.** Jutro w sobotę zostanie otwarta do użytku publicznego restauracya przy hotelu „Praga". Restauracya ta znajduje się na dachu pomienionego hotelu, na wysokości ósmego piętra, czyli o jakie 19—20 sążni nad poziomem ulicy. Taras przedstawia piękny letni ogród, a wśród gęsto poustawianych krzewów i kwiatów znajdują się stoliki, przy których znajdzie miejsce 400 osób. Z tarasu roztacza się przepiękna panorama Kijowa; widać tu jak na dłoni nie tylko całe miasto lecz nawet dalsze okolice np. Puszczę Wodną, Zabajkowie, nowe kliniki uniwersyteckie, zadnieprze i t. p. Z jednej strony taras posiada oszkloną werandę zabezpieczającą publiczność od deszczu. W rogu zaś znajdują się kręcone schody prowadzące na wieżyczkę wznoszącą się o 1 i pół piętra nad tarasem. Stanąwszy na niej znajdzie się widz trochę wyżej, aniżeli sięga szpic na dachu domu Ginzburga, uchodzący dotychczas za jeden z najwyższych szczytów w mieście.

Piękna restauracya powstała dzięki inicyatywie właściciela domu i hotelu p. Wacława Wondraka.

Na zakończenie potrzeba dodać, że dla wygody publiczności funkcyonować będą dwie obszerne windy, zabierające po kilka naraz osób.

— **Odezwa.** Centralny komitet związku 17 października zwrócił się do oddziałów związku na prowincyi z prośbą o nadesłanie telegramów kondolencyjnych rodzinie P. Stołypina w dniu odsłonięcia w Kijowie pomnika tego, jak głosi odezwa „niezapomnianego październikowca".

Odsłonięcie pomnika P. Stołypina odbędzie się, jak wiadomo, d. 5 września.

— **Z sądu wojennego.** Sprawa sztabskapitana 166 rówieńskiego pułku piechoty Świątopołk-Mirskiego, oskarżonego o żonobójstwo, wyznaczona została w kijowskim sądzie wojennym na 27 sierpnia.

W tych dniach główny sąd wojenny skasował wyrok uniewinniający kijowskiego sądu wojennego w sprawie sztab rotmistrza 9 bugskiego pułku ułanów Kobiakowa, oskarżonego o zgubienie planów i dokumentów mobilizacyjnych. Sprawa rozpoznawana będzie powtórnie przez kijowski sąd wojenny w końcu bieżącego miesiąca.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W d. Nr 69 przy ul. Aleksandrowskiej podczas pracy spadł z wysokiego balkonu malarz Aleksandrow i silnie się potłukł.

W d. Nr 27 przy Zjeździe Andrzejowskim również spadł i potłukł się robotnik Moskalew.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

— TAJEMNICZE ZWŁOKI. Znalezione przed paru dniami na Peczersku zwłoki, poddano oględzinom komisyi lekarsko-sądowej. Skonstatowano, że trzy rany cięte zadane są ostrem narzędziem i trzy są kłute, oraz, że zabójstwo popełnione zostało w innem miejscu, ze znalezionej zaś na ciele blizny można przypuszczać, iż był to chuligan, który przyjmował już udział w rozprawach zbrojnych. Zwłoki po dokonaniu oględzin odesłano do gabinetu anatomicznego.

— KRADZIEŻE. W nocy dn. 31 lipca stróż domu Nr 15 przy ul. Jarosławskiej skradł z mieszkania kupca Białika srebro stołowe wartości 100 rb. Winowajcę kradzieży ujęto.

Na W. Sołomence w d. Nr 27 zamieszkujący u A. Aleksiejenko niejaki Michalczenko, zabrawszy u swego gospodarza ubranie wartości 50 rb.—zniknął.

Onegdaj w nocy do przechodzącej obok hal targowych na Besarabce Kosteckiej podbiegli dwaj rabusie i, wyrwawszy jej z rąk torebkę z pieniędzmi, zaczęli uciekać. Jednego z nich stójkowy zdołał pochwycić.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Masoni" i „Bez klucza"; jutro: „Dobrze skrojony frak".

Operetka rosyjska: Dziś i jutro: „Pupsik".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspres: „Za chwilę szczęścia—lata cierpienia", „Zwaliska Pompei", „Pokson w arystokratycznem towarzystwie", „Kronika Gaumont". Korso: „Trucizna słowa", „Smutny skutek hazardu", „Kronika Gaumont", „Gontran chce pozłocić swój herb".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 1 (14) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	17,1	26,0	20,0
Barometr przy 0° w mm.	746,1	745,8	745,2
Stop. wilgotności w proc.	82	42	58
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	W_2	PłdW_5	W_5
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	6	0
Ilość opadów w mm.	0,0	—	—

	od g. 5-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	26,9
Najniższa	16,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	21,0
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	19,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i na zachodzie. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie, zbliżona do normalnej na południowym wschodzie i w centrum, niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodnawo w pasie północnym i na zachodzie, nieco chłodniej w dorzeczu górnej Wołgi i Wiatki, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach, deszcze na południowym zachodzie, na wybrzeżu morza Bałtyckiego i miejscami w dorzecu Kamy.

W Kijowie — umiarkowane ciepło, możliwy deszcz.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. W. Litwinow—admirał, J. Dunin, A. Pocejko, M. Pocejko, A. bar. Maas, P. Glicz, O. Douglas, D. Harry, W. Brewery, M. Schmith.

Grand-Hôtel: pp. B. Wenk, O. Schmidt, F. Heineman, G. Feldman, B. Szulinberg, F. Walenberg, R. Fless, M. Brajsel, K. Ror, O. Fik, A. Wadzak, K. Karnelius, T. Taragow, H. Lipke, O. Auhagen, O. Burhajn, A. Pietrow, W. Beck, M. Adjasiewicz, S. Śliwiński, H. Lewandowski, A. Ciszewski, M. Kowalewski.

Hotel François: pp. J. Busch, L. Jelaniewa, E. Fetting, K. Białecki, L. Ejzner, K. Pradziński, M. Wolfring, R. Iwanowski, J. Żemin, P. Arczakow, F. Szlecht, W. Sołowjow, J. Pietrow, W. Edwards, L. Szechowicz, H. Szukiewicz, W. Szukiewicz, J. Czapek.

Hotel Ermitage: pp. J. Klim, M. Czarnikin, W. Antonowski, B. Antonowska, M. Tarnowski, E. Dębski, W. Aussem, E. Aussem, B. Czemołosow, N. Jokisz, W. Spiro, P. Maj-Majewski.

Hotel Hładynicka: pp. S. Mozolewski, Cz. Rodziewicz, A. Łogofet, W. Śnieżkow, S. Siemionow, S. Wiszniakow, O. Wiszniakowa, W. Kacarski, M. Łarionow, A. Bolubasz, E. Żein—gen., E. Eiser, H. Nitowska, J. Andrzejewska, W. Belmas, L. Dmochowska, E. Śnieżkowa, A. Fryzin, M. Makarow, H. Szarłowa.

Hotel Praga: pp. S. Szapran, J. Dziuba, M. Pochuponowa, A. Rajcher, J. Szyszkin, A. Karuzo, J. Kutro-Kutrewicz, J. Bodziański, A. Girin, M. Bletasz, W. Sztromajer, S. Kosicz, B. Kosicz, A. Wojucki.

Hotel Kané: pp. J. Kostececki, M. Szkorbatow, W. Nerods, P. Kosarew, A. Lifrenko, M. Winkler, S. Zmijewski, B. Chotimski, W. Urewicz, W. Kuzniecow.

Hotel Universal: pp. S. Rabinowicz, G. Bernstein, W. Zelheim, N. Zurna, A. Gemzin.

Palas-Hôtel: pp. Ch. Back, D. Bronstein, S. Ryklin, A. Alterkowski, S. Singer, N. Trojecki, M. Reinblat, S. Ajzikowicz, E. Ajzikowicz, E. Englunda, M. Minkin, S. Jaszczpolski, M. Szajnes, J. Steinberg, A. Trojecki, J. Idelman, S. Bikson, M. Janowski, A. Frydenberg, A. Frydenberg, S. Brodzki, M. Finenko, T. Faszowicz, M. Pszoto, J. Wasiljew, A. Lisiański, A. Łagunow, A. Szkodo, Ł. Lubinczyk, A. Steinber, M. Jakimow, E. Burykina, S. Feldblum, L. Majzelis, S. Dukler, S. Herszkowicz, M. Grünblum, O. Hornsten, F. Edel-Adel.

Grand-Hôtel Imperial: pp. G. Paperin, W. Leontowicz, N. Kozłowski, T. Koskul, K. Szubiński, M. Silberman, Ł. Krasnic, M. Kasakowski, M. Steinberg, S. Baron, N. Szeftel, A. Brajnin, K. Szechawcewa, N. Ursyn-Niemcewicz, M. Herman, H. Hecht, J. Hulman, A. Swicki, S. Trancki, G. Zimmerman, K. Zimmerman, L. Linszyc, M. Pinsker, S. Kegan.

Hotel Rosya: pp. A. Barannikow, J. Szpilew, G. Rymarewicz, T. Czepigowska, D. Prużan, S. Jefimienko, M. Andrijenko, M. Jakowlew, A. Dobrowolski, S. Czeski, A. Gonczarow, J. Jerochin, M. Bogdanow, J. Fomin, M. Czernow, M. Kogut, L. Czerikowski, M. Wołkowa, D. Nachałow, H. Wolski, P. Kołtonowski, P. Ławrentjew, O. Samojwowicz, M. Laudański, D. Haliczański, A. Mieroszmikow, S. Wojciechowski, G. Kobcow, M. Głuszkowa, E. Trynko, Z. Keswanek, A. Narewicz, M. Oplesnin, W. Woszczynin.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na T-wo polsk. kolon. letn.: Zebrane w czasie zabawy dziecinnej w Kordelówce 15 rb.

Na pomnik ś. p. Ignacego Stanisława Zielińskiego, ofiary katastrofy na Dnieprze 15-go lipca 1912 r., do rozporządzenia matki zmarłego p. Emilii Zielińskiej: pp. Z. Suchodolska 5 rb., M. Tusyc 5 rb.

Na biedne dzieci przy Tow. Dobr.: p. N. Gorecka 5 rb.

Na Tow. pom. stud. pol. uniwersyt. kijowsk.: pp. Wł. Hulanicki (pamięci Hali) 10 rb., Kazimiera Chrzanowska 3 rb.

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie: p. Karolina Jaroszyńska (zamiast wieńca na grób ś. p. Tadeusza hr. Grocholskiego) 25 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Bukareszt (AP). Rozpoczęła się demobilizacya. Delegaci konferencyi pokojowej już się rozjechali. Venizelos wyjechał przez Braiłów do Turnseverinu, skąd razem z Pasziczem udadzą się do Białogrodu.

Saloniki (AP). O godz. 10 rano spodziewany jest przyjazd króla Konstantyna. Przygotowania do uroczystego powitania króla w pełnym biegu.

Saloniki (AP). Komisya wyznaczona dla wytknięcia nowej granicy, zbierze się w Demirhisarze i tam podzieli się na trzy grupy.

Saloniki (AP). Król Konstantyn depeszował do sztabu generalnego, że około 100 tys. osób (w tej liczbie niektórzy bułgarzy) pragnie

przesiedlić się z Tracyi, Neurokopu i Strumicy do Grecyi.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza rozszerzanym z Aten pogłoskom o masowem przesiedlaniu się do Grecyi greków i muzułmanów z części Macedonii i Tracyi mających należeć do Bułgaryi.

Wiedeń (AP). „Neues Wiener Tageblatt" donosi na zasadzie dokładnych informacyi, że dotychczas rząd rosyjski nie oświadczył oficyalnie o rezygnacyi z projektu rewizyi traktatu bukaresztenskiego.

Konstantynopol (AP). Patryarcha powszechny rozpoczął pertraktacye z kościołami niezależnymi serbskim i greckim w kwestyi zależności dyecezyi i metropolii macedońskich.

Bukareszt (AP). Prasa z satysfakcyą i ironią mówi o odosobnieniu Austryi w kwestyi rewizyi traktatu bukaresztenskiego. Zdaniem prasy, Austrya poniosła zupełne fiasco. dzięki swojej dwulicowej polityce w stosunku do Bułgaryi i Rumunii.

Sofia (AP). Demobilizacya rozpoczęła się. Do Sofii napływają wciąż policya i wojska rozmaitej broni Wielką niewygodę wytwarza okupacya przez rumunów północnej drogi żelaznej. Rumuńskie wojska opuszczają terytoryum bułgarskie bardzo powoli.

Sofia (AP). Dowódca 4 ej armii donosi, iż oddziały wywiadowcze stwierdziły podpalenie przez serbów wsi, znajdujących się na obu brzegach Kamienicy, na północ od Koczanika. Wiadomość tę potwierdza ludność bułgarska pomienionych wsi, która zbiegła do Bułgaryi.

Król Konstantyn w Salonikach

Saloniki (AP) Na krążowniku „Awerow", eskortowanym przez 9 okrętów floty greckiej, przybył król Konstantyn. W cerkwi św Zofii odprawiono nabożeństwo dziękczynne z powodu zwycięstw greckich. Król, witany owacyjnie przez ludność, udał się w towarzystwie królewiczów do pałacu.

Z Japonii.

Tokio (AP). Profesor Ariga wyjechał do Pekinu w celu dalszego opracowywania projektu konstytucyi.

Tokio (AP). Podróż Diaza do Japonii została odłożona na skutek nalegań rządu japońskiego, ażeby nie wzbudzać niezadowolenia Stanów Zjednoczonych.

Tokio (AP). Dokonano emisyi na sumę 30½ milionów jen obligacyi krótkoterminowych z umorzeniem dn. 3 października.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). Dudu zezwolił na zorganizowanie oddziału, składającego się z tysiąca ochotników „nieulęknionych" dla walki z powstańcami mongolskimi w południowo-wschodniej Mongolii.

Cholera.

Wiedeń (AP). Z Sarajewa donoszą, że 6 wypadków zasłabnięć na cholerę w Górnej Tuzli i Bukinii zakończyły się śmiercią; obie miejscowości otoczono. Rzeki Jala, Sprecza i Bosną uznano za zarażone.

Urodzaje.

Petersburg (AP). Według sprawozdania „Torgowo-Promyszlennej Gazety", widoki na urodzaj w ubiegłym miesiącu skutkiem deszczów pogorszyły się w całem państwie, zwłaszcza na południowym zachodzie. W chwili obecnej stan żyta i pszenicy ozimej oblicza się wyżej niż średnio. Ze zbóż jarych, pszenica i owies dobre, jęczmień — wyżej niż średni.

Strajki.

Łódź (AP). Ruch tramwajowy został przywrócony. Straż wojskową i policyjną usunięto. Żądania pracowników nie zostały uwzględnione

Ryga (AP). Praca w zakładach „Feniks" zostanie wznowiona na dawnych warunkach na mocy osiągniętego porozumienia z robotnikami, wobec których zarząd się zobowiązał do przejrzenia skali płacy i zwiększenia jej w miarę możności.

Ryga (AP). Zastrajkowało około 2,800 krawców i robotników.

Z lotnictwa i sportu.

Petersburg (AP). Na zapytanie telegraficzne aeroklubu wszechrosyjskiego o losie lotnika Jeana Noir, wieczorem otrzymano odpowiedź, że po raz ostatni widziano go o godz. 8 min. 40 rano przelatującego nad przystankiem Arasz w odległości 90 wiorst od Rygi. Istnieje obawa, że Jean Noir wskutek niepogody zabłądził lub też zdarzył się mu wypadek. Zarządzono poszukiwania.

Petersburg (AP). Aeroklub w nocy otrzymał depeszę z doniesieniem, że lotnik Jean Noir wylądował około Berezowa w gub. pskowskiej. Przy lądowaniu aparat został uszkodzony.

Charków (AP) Uczestnicy wyścigu okrężnego, jadący samochodem fabryki rosyjsko-bałtyckiej, jechali z Woroneża zalanemi przez ulewy drogami. Błoto miejscami dosięga 1 arsz. głębokości; na drodze kurskiej teren jest znacznie lepszy. Od Bielgorodu jechano dobrze urządzoną szosą, rozwijając szybkość 85 wiorst na godzinę.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę № 17 gazety „Raboczaja Prawda", № 19 gazety „Żiwaja Żizń" i № 1 gazety „Siewiernaja Prawda".

Z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Petersburg (AP.) W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęły się roboty przygotowawcze dla opracowania projektu prawa o zmianie porządku wyboru radnych ziemskich. Zażądano od zarządów ziemskich informacyi o możliwej sferze i składzie wyborców ziemskich oraz o tem o ile zainteresowani są materyalnie w w gospodarce ziemskiej różnorodne kategorye ludności miejscowej. Badania będą dotyczeć osób, władających majątkiem ziemskim nie niżej $^1/_{25}$ liczby dziesięcin, dającej prawo do udziału w zebraniu wyborczem, jak również nie-ziemskim majątkiem ocenionym nie niżej 750 rb.

Różne.

Berlin (AP). Wznowiono pracę w warsztatach okrętowych w Szczecinie, Kielu i Hamburgu.

Giełda Petersburska.

Dnia 1 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	84½
4½% Listy zast Połtaw. B. Ziem.	84½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	484
5% " 1866 r.	352
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	314½
Akcye Petersbursk Międzynar. Komerc	508
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	471½
" Lianozow—udziały	253
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn	379
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
" Tow. Lesner	—
" Briańsk. Fab. Szyn	186
" Putiłowsk.	144
" Bakińsk. T wa Naftow.	670
" Ros. Tow. kopalni złota	101
" Koł. fabr. maszyn	161¾
" M. K. Wor. kol.	778
" Poł.-Wsch. kol. żel.	300
" Mosk. Kazań. kolej	576
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	387
" Półn. Doniecka kol. żel.	354
" Don. Jurjowsk. Tow. met.	291
" Fabryk Malcewskich	342½
5½ Pożyczk 905 r.	104¾—105½
5% " 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	99½—100¼
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	640

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione. Z premiówkami spokojnie.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 1 (14) sierpnia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. 214 92	kup. 214.87
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99 60
4% renta państwowa 1894	92 40
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	— —
prywatny	5%
Usposobienie chwiejne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 375
Cena najwyższa	266 375
4% rent państwowa 1894 r.	91 00
5% (4½%) pożyczka 1909 r.	99 70
pożyczka rosyjska 1906 r	104 85
Dyskonto prywatne.	3¹¹/₁₆
Usposobienie spokojne, lecz stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	108½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99½
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909	— №
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.00

Z ostatniej chwili.

Sprawa Adryanopola.

Paryż (Wł.). „Temps" pisze, że mocarstwa w sprawie Adryanopola nie wyjdą poza granice wpływów dyplomatycznych.

Konstantynopol (Wł.). W kołach politycznych twierdzą, że mocarstwa postanowiły stanowczo przeprowadzić uchwałę w sprawie Adryanopola. Wspólna akcya jest wykluczona. Każde mocarstwo wystąpi na własną rękę.

Ustalanie granic.

Sofia (Wł.). Dn. 18 go sierpnia komisya składająca się z wojskowych, prawników i topografów rozpocznie ustalanie granicy pomiędzy Bułgaryą, Serbią i Grecyą.

Podróż króla greckiego.

Saloniki (Wł.). Król Konstantyn, dziś uda się w dalszą podróż do Aten.

Potyczki turecko-bułgarskie.

Konstantynopol (Wł.) Nad granicą turecko-bułgarską wynikły zaciekłe potyczki. Po obu stronach są zabici i ranni. Wielu bułgarów dostało się do niewoli.

Z Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Mowa Greya wywarła złe wrażenie. Panuje przekonanie, iż lepiej porozumieć się bezpośrednio z Bułgaryą.

Aresztowanie oficerów bułgarskich.

Konstantynopol (Wł.). W Adryanopolu aresztowano 2 oficerów bułgarskich, podejrzewanych o szpiegostwo.

Stanowisko Austryi.

Petersburg (Wł.). Korespondent naszego pisma dowiaduje się, że wobec życzenia Austryi dokonania rewizyi całkowitego traktatu bukaresztenskiego oraz poprawienia granic serbskich na rzecz Bułgaryi, Rosya postanowiła zrzec się rewizyi sprawy Kawali. W związku z tem ustępuje ze swego stanowiska ambasador austryacki w Petersburgu.

Konferencya z Berchtoldem.

Białogród (Wł.). Prezes ministrów wyjeżdża do Maryenbadu i wstąpi do Wiednia, gdzie odbędzie konferencyę z Berchtoldem.

Biliński zastępcą Berchtolda.

Praga (Wł.). „Czeskie Słowo" podaje mało prawdopodobną pogłoskę, iż zastępcą Berchtolda zostanie minister Biliński.

Koszty niedoszłej wojny.

Wiedeń (Wł.). Obliczono, że koszty pogotowia wojennego w Austryi wyniosły 314 milionów koron, nie licząc kosztów uzbrojenia i reform.

Wrzenie wśród winiarzy francuskich.

Paryż (Wł.). Między winiarzami w Aube daje się zauważyć wrzenie z powodu, iż nie przyjęto ich win do fabrykacyi szampańskiego.

Obłąkany lekarz.

Nowy-York (Wł.) Światowej sławy doktor Dubacy podczas operacyi w stanie Ohio uległ obłędowi i pokrajał pacyenta śmiertelnie.

Pogrzeb Bebla.

Zurych (Wł.) Zwłoki Bebla zostały spalone w krematoryum. Popioły spoczną obok grobu matki zmarłego.

Echa tragedyi leńskiej.

Petersburg (Wł.) „Riecz" donosi, że gubernatorowi irkuckiemu Bantyszowi zaproponowano przenieść się do Jakucka wobec nieporozumień z żandarmeryą w czasie tragedyi leńskiej.

Zawieszenie wydawnictw.

Petersburg (Wł.). Inspektor do spraw prasowych zawiesił wydawnictwo gazet „Raboczaja Żizń" i „Żiwaja Żizń".

Echa prowokacyi.

Petersburg (Wł.). Okazało się, że Wissarionow, wydalony z departamentu policyi. zamieszany jest w sprawie prowokacyi we flocie, którą ujawnił Meszczerskij.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów. Rostów. Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10 r.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

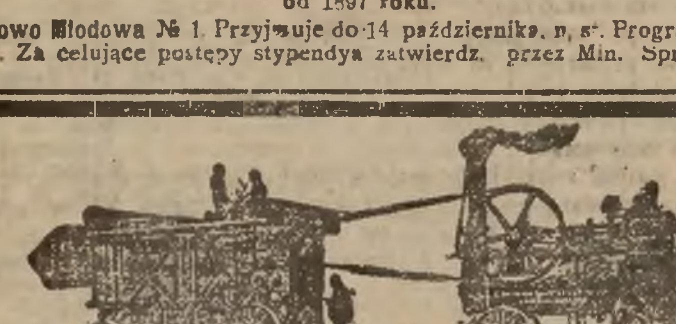
Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8. m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

PIERWSZA WARSZAWSKA
Lekarsko - Dentystyczna Szkoła
L. SZYMAŃSKIEGO
od 1897 roku.
Ul. Nowo Miodowa № 1. Przyjmuje do 14 października. n. st. Program na żądanie. Za celujące postępy stypendya zatwierdz. przez Min. Spr. Wewn.



Kijowski Syndykat Rolniczy
Bulwarna 9.
Reprezentuje następujące znane fabryki:
ELWORTHY Siewniki, młocarnie konno, kieraty, żniwiarki.
HART-PARR traktory naftowe, z pługami SACKA lub DEERA.
CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lincoln, Anglia. Lokomobile i młocarnie parowe.
ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe. Parniki.
MILWAUKEE Maszyny żniwne.
ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.
HEID Maszyny do bejcowania nasion. Trieury.
PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.
POLECA:
Silniki spalinowe, naftowe - stałe i lokomobile.
Br. WELGER Prasy do słomy. Br. RÖBER Młynki wialnie
BENTHALLA Sieczkarnie i kroje.
Seperatory-wirówki i naczynia mleczarsk.
Inkubatory i inne maszyny i narzędzie najlepszych krajowych i zagranicznych fabryk.
Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.
NASIONA polne i ogrodowe.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 564

!Case!
GARNITURY MŁOCARNIANE
50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7064
TRAKTORY dla orki, przewożenia ciężarów, etc
Samochody, Lokomobile, Automobile



Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw
od Kompanii Młocarni J. I. CASE
ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1238.
w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBERA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GEBEL Aleksandrowska Nr 37 a.

T-wo HENRY SMITH i S-ka



Kijów, Instytucka 4
POLECA:
Na Sezon Jesienny
KOMBINOWANE
SIEWNIKI
dla wysiewu zboża i nawozów sztucznych w rzędy
fabryki F. J. KOWAŘIK
w PROSTEJOWIE (Morawy).
Ostatnie słowo techniki
co do właściwego zastosowania i trwałej konstrukcyi.
Fabryka wyrabia również siewniki do buraków.
Żądajcie cenników.
10471



Olbrzymi popyt,
jaki w krótkim przeciągu czasu zyskały
DWURZĘDOWE
Wyorywacze do Buraków
CEGIELSKIEGO syst. JARYSZA,
najlepiej świadczy o wartości użytkowej tego doskonałego narzędzia. Wobec dużego zapotrzebowania w sezonie o wczesne nadsyłanie zleceń prosi 9678
REPREZENTANT
Alfred Grodzki
33 Senatorska, WARSZAWA.
Szczegół we opisy ilustrowane z odpisami świadectw nabywców wysyłane są na każde żądanie gratis i franco.

Potrzebni na prowincyi rzetelni i sumienni agenci do sprzedaży pierwszorzędnych maszyn do wyrobów piaskowo - cementowych, dachówek, pustaków, cembrowin i t. p.



Oferty listowne z załączeniem dwóch 7 kop. marek: Kijów Muzykalny zaułek 1. F. Borsuk. 10397

7 k. śledzie 7 k.
Królewskie świeżego połowu na solone, o delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn Wasilkina, W Wasylkow. 8. tel. 36-18. 1863

Lecznica hygieniczna
D-ra A. Tarnawskiego
w KOSOWIE
(za Kołomyją), st. kol. Zabłotów, otwarta do zimy. LECZENIE wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą, także jarską i postem, gimnastyką zwykłą i oddechową, oraz przyzwyczajenie do życia hygienicznego. 9053

Une jeune Autrichienne d'une bonne famille, cherche place d'inst tutrice ou M-elle de compagnie. Elle enseigne: l'allemand, français, l'anglais et musique. Adres: M. Uricew, woł. gub, dom J. Kowarika. 10487

Dorożki konne z taksometrami
Organizuje się towarzystwo eksploatacyi dorożek konnych z taksometrami. Bliższych szczegółów udziela M. Ruszkowski, Bulwarno-Kudriawska 16 od 9 — 10 z rana i od 5 — 6 g. w. 10463

Nauczycielka poszukuje posady do począt dzieci. Poczta Oratowo kij gub. cukrow. Babin, M. Piątkowska. 10390

Osoba inteligentna poszukuje posady do zarządu domem. Zna krój, szycie sukien i bielizny, posiada świadectwa, praktykę sześcioletnią. Listownie: Troicki zaułek Nr 6 m, 9, J. Z. 10464

Nauczycielka niemłoda, znająca dobrze muzykę teor. i praktycz., franc., rosyjski i polski jęz., poszukuje posady do dzieci młodszych. Winnica, Ekateryninska d. Piątkowskiej 10436

Łabędzie
białe do sprzedania po 25 rb. para Zwracać się wprost do właścicielki majątku Berszada w gub. podolskiej pani Zofii Jurjewicz. 10456

Do wynajęcia duży pokój z balkonem, elektrycznością i umeblowaniem. Lwowska 26. Stałemu lokatorowi. 10488

Kamieniec-Podolski
Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk."
przyjmują: 353
p. Prusinowska (Skład fotograficzny
Księgarnia Polska
p. Wł. Winarskiego

Jampol - Wołyński
Prenumeratę „Dziennika Kijowsk."
przyjmuje
p. Mieczysław Świącki

Redaktor odpowiedzialny Regina Zmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38
Wydawca Antoni Zieleński.